

**Wystąpienie delegata Polski
w Zgromadzeniu Ogólnym NZ**

Francja musi wypełnić postanowienia Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK.

Na czwartkowym posiedzeniu wieczornym specjalnej sesji Zgromadzenia NZ, poświęconej sprawie Bizerty, jako pierwszy przemawiał delegat białoruskiej SRR, Griaznow. Zgromadzenie Ogólne NZ — oświadczył przedstawiciel Białorusi — powinno zdecydowanie potępić agresywne poczynania Francji, zażądać natychmiastowego wycofania wszystkich wojsk francuskich z terytorium Tunezji, włączając w to ewakuację bazy wojskowej w Bizercie.

Przedstawiciel Polski, ambasador Lewandowski, wyraził solidarność narodu polskiego z walczącym narodem Tunezji i wezwał Zgromadzenie Ogólne NZ, by zażądało od Francji całkowitego wypełnienia postanowień Rady Bezpieczeństwa w sprawie ewakuacji wojsk francuskich z Tunezji.

Tego rodzaju kroki — podkreślił ambasador Lewandowski — powinny być zrozumiałe dla wszystkich, którzy dostrzegają różnicę między prawem a bezprawiem.

Przed zakończeniem posiedzenia, korzystając z prawa repliki, zabrał ponownie głos delegat USA Stevenson. Odpowiadając na przemówienie delegata Kuby usiłował on udowodnić rzecz w zasadzie niemożliwą do udowodnienia, że USA utrzymują bazę wojenną Guantanamo na terytorium kubańskim nie dla agresji, a w celu „obrony półkuli zachodniej”. Również nieprzekonywująco brzmiały wywody delegata amerykańskiego „starej” — starającego się udowodnić, że Puerto Rico nie jest kolonią USA, a niezależnym państwem położonym z USA więziami przyjaciółmi.

Z prawa repliki skorzystał również delegat radziecki Morozow. Oczekiwaliśmy wszyscy — oświadczył on — że delegacja USA szczerze i jasno wypowie się co do istoty omawianego tu, na wniosek 32 państw, problemu Bizerty. Byliśmy głęboko rozczarowani, że do tego nie doszło. Niemniej jednak delegacji USA nie udało się uchylić od udzielenia odpowiedzi na najważniejsze pytanie, chociażby uciekała się ona do nie wiadomo jakich manewrów.

Bandycki napad

LONDYN

Nieznany morderca śmiertelnie ranił z pistoletu 34-letniego naukowca z Brytyjskiego Laboratorium Badań Drogowych, Gregatena.

Jadąc tym samym samochodem 22-letnia Valeria Storie została ciężko ranna.

Gregatena znaleziono martwego obok drogi, a Storie leżała w pobliżu w bardzo ciężkim stanie. Z informacji, jakie udało się uzyskać zanim ranna straciła przytomność wynika, iż Gregatena zabrał w drodze pewnego mężczyznę, który prosił by go podwieźć. W pewnym momencie mężczyzna ów wyciągnął pistolet i zaczął strzelać do swych ofiar. Wyrzucił je następnie z samochodu i uciekł.

W kilkanaście godzin po wypadku detektywi znaleźli porzucony samochód przy drodze w odległości ok. 65 km od miejsca zbrodni.

Gregatena został dwukrotnie śmiertelnie trafiony w głowę, a kobieta ma kilka ciężkich ran klatki piersiowej. Policja zdołała ustalić, że morderca jest mężczyzną, mającym ok. 165 cm wzrostu, Mówi akcentem wschodnio-londyńskim.

Jutro Kraków będzie pod wpływem wiatru. Zachmurzenie zmienne z możliwością przelotnych opadów deszczu. Rano zamglenia. Wiatr zachodni i północno-zachodni 3—6 m/sek. Temperatura 20 st. C. Ciepłej.

Cena 50 gr **echo**
KRAKOWA
Rok XVI PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 199 (5019)
Kraków, piątek 25 sierpnia 1961

Kolejne posiedzenie Zgromadzenia Ogólnego NZ rozpocznie się dziś tj. 25 bm. o godz. 16.30 czasu warszawskiego.



Wywóz drzewa z lasów bieszczadzskich

Bieszczady tętnią życiem

Bieszczady — do niedawna opustoszała kraina — tętnią życiem. Z budową nowych dróg coraz liczniej docierają tu osadnicy, a w sezonie aż roi się od turystów.



Turyści na szlaku Cisna — Wetlina.



Pomysłowy hotel harcerski „Miełeczanka” w Jabłonnej (Bieszczady) opodal pomnika gen. K. Świerczewskiego. Nocleg pod namiotem kosztuje tu 10 zł.

Ludność Walii protestuje przeciwko przybyciu oddziałów Bundeswehry

W dniu dzisiejszym do okręgu Pembroke w południowej Walii przybywa pierwsza część zachodniemieckiej jednostki pancernej, która zgodnie z porozumieniami w ramach NATO odbywać ma we wrześniu ćwiczenia w tej części W. Brytanii. Wśród ludności południowej Walii rozwija się w związku z tym coraz szersza kampania protestu przeciwko wpuszczeniu uzbrojonych żołnierzy zachodniemieckich na ziemię brytyjską. Komitet „ruchu protestu przeciwko stacjonowaniu wojsk zachodniemieckich w Walii”

opublikował broszurę, która podkreśla, iż m. in.: zachodniemieccy milicyjści tworzą dziś znów największą armię w Europie, domagają się broni jądrowej, kluczowych pozycji w NATO i baz w krajach, przeciwko którym walczyli podczas drugiej wojny światowej. Autorzy broszury wzywają organizację i wszystkich ludzi W. Brytanii do przyłączenia się do marszu pokoju przeciwko wojennym planom NATO i przeciwko zachodniemieckim bazom w W. Brytanii, który rozpocznie się w dniu 2 września.

**Dobry czas Muzyka (Wisła)
w eliminacji na 110 m ppl**

Drugi dzień emocji na stadionie Hutnika

Józef Schmidt startuje w trójstoku

Drugi dzień lekkoatletycznych mistrzostw Polski, rozgrywanych na stadionie Hutnika w Nowej Hucie rozpoczęli dziesięciobości. którzy rozegrali pierwszą konkurencję — bieg na 100 m. Najlepszy czas uzyskał nasz czołowy specjalista od biegu przez płotki — Edward Bugała (Start Katowice) — 11,2 sek., zdobywając za ten rezultat 834 pkt. Na drugim miejscu sklasyfikowano Trawkę (Odra Opole) — 11,5 sek (768 pkt), a na trzecim ex aequo trzech zawodników, którzy uzyskali rezultat po 11,5 sek. — Komara (Lechia Gdańsk), Czulaka (AZS Kraków) i DREWNIANE (Granat Skarżysko) po 737 pkt.

Drugą konkurencją w ramach dziesięcioboju był skok w dal. Po dwóch kolejkach prowadził Komara, dobrym rezultatem 690 cm, przed Bugałą 678 cm.

Równocześnie z dziesięcioboistami mieli rozpocząć eliminacje skoczki o tyczce. Ponieważ na starcie zgłosiło się tylko 12 zawodników, eliminacji nie przeprowadzono, kwalifikując wszystkich do finału. Warto tu odnotować, że w konkurencji tej nie weźmie udziału dwóch obecnie najlepszych lekkoatletów w tej dziedzinie sportu. Krzesiński (SLA Sopot), nie stanął na starcie na skutek kontuzji, a Gronowski (Gwardia Warszawa) został przez organizatorów nie dopuszczony do udziału w konkurencji, gdyż spóźnił się na zbiórkę o 3 min. Fakt niepunktualnego przybycia jest na pewno godny napiętnowania, ale kara wydaje się zbyt surowa. Przeciwnie zawodnik przez długie miesiące przygotowywał się do udziału w mistrzostwach, a jak się dowiadujemy, spóźnienie zostało spowodowane nie lekceważącym stosunkiem do organizatorów, lecz ważnymi sprawami osobistymi. Brak Gronowskiego poważnie wpłynie na obniżenie poziomu tej ciekawej konkurencji.

Z dużym zainteresowaniem oczekiwali widzowie na rozpoczęcie biegów eliminacyjnych na 110 m ppl. Szczególną uwagę zwrócono na rekordzistę Polski w tej konkurencji — Romana Muzyka z krakowskiej Wisły. Wysoka forma, w jakiej ostatnio znalazł się Mu yk, znalazła potwierdzenie już w eliminacjach. Bez specjalnego wysiłku, krakowianin uzyskał zupełnie dobry czas 144 sek. W pozostałych serach na 110 m ppl. zwyciężyli: Kolodziejczyk (Wawel Kraków) 15,9 sek., Król (AZS Gliwice) 15,0 sek. i Kołtwa (Gwardia Warszawa) 14,8 sek.

W rzucie młotem minimum kwalifikacyjne wynosiło 57 m. Osiągnęło je jedynie 3 zawodników, tak że do finałowej dwunastki musiano dekooperować miejsca i według uzyskanych najlepszych rezultatów. Najlepsze wyniki w eliminacjach osiągnęli Ciępiły (Zawisza Bydgoszcz) 59,73 m, a następnie Rępecki (Lechia Gdańsk) 58,78 m, Rut (Legia Warszawa) 58,24 m, Zabłocki (Zawisza) 56,83 m i Niklas (Zawisza) 56,66 m.

O godz. 10.40 rozpoczęły się eliminacje trójstoków. Na starcie wbrew poprzednim zapowiedziom stanął także rekordlista świata w tej konkurencji — Józef Schmidt (Górnik Zabrze). W pierwszej kolejce skoków uzyskał on rezultat 15,11 m.

J. LANGIER

CZYTELNICY Echa Krakowa BUDUJĄ SZKOŁĘ

Ostatnie dni wakacji przyniosły wpłatę, pochodzącą od kolonijnej SZKOŁY PODSEAWOWEJ NR 11 w Krakowie. Młodzież przebywająca w Porąbce nadesłała na nasze konto sumę 112,60 zł. Serdecznie dziękujemy i życzymy samych „piątek” u progu nowego roku szkolnego.

W krótkim odstępie czasu już po raz drugi figuruje w naszej rubryce CENTRALNA SKŁADNICA HARCERSKA w Krakowie, skąd otrzymaliśmy składek za lipiec br. w wysokości 347 złotych. Ofiarodawców prosimy o przyjęcie gorących wyrazów wdzięczności.

Kolejnym indywidualnym uczestnikiem naszej akcji jest p. BRONISŁAW ZJADACZ, zamieszkały w Krakowie przy ul. Piotrowskiego 78. P. Z. adacz wpłacił na konto budowy szkoły wznoszonej przez Czytelniczy „Echa” sumę 500 złotych, za co przesyłamy mu serdeczne słowa podzięk.

AKCJA TRWA!
Konto nosi nazwę: Czytelniczy „Echa Krakowa” budują szkołę. Numer konta: PKO-4-9-500.

„Piętrowy” borowik

Również w lasach Ziemi Łubuskiej notuje się w bieżącym roku obfity urodzaj na grzyby. Określenie „grzyb na grzybie” nie jest bynajmniej przesadą. Oto mieszkaniowiec wsi Słone — Ryszard Adamczak, wśród 70-ciu zebranych prawdziwków znalazł okaz borowika piętrowego. Na dużym, dobrze rozwiniętym kapeluszu tego grzyba usadowił się drugi nieco mniejszy, ale doskonałe wegetujący „satelita”.

W Waszyngtonie trwają konsultacje na temat rokowań między Wschodem a Zachodem

W Białym Domu i departamencie stanu trwają ożywcze konsultacje poświęcone sytuacji w Berlinie i sprawie negocjacji między Wschodem, a Zachodem. Prezydent Kennedy nadal studiuje ostatnią notę radziecką w sprawie Berlina i naradza się z ekspertami nad odpowiedzią Zachodu na tę notę.

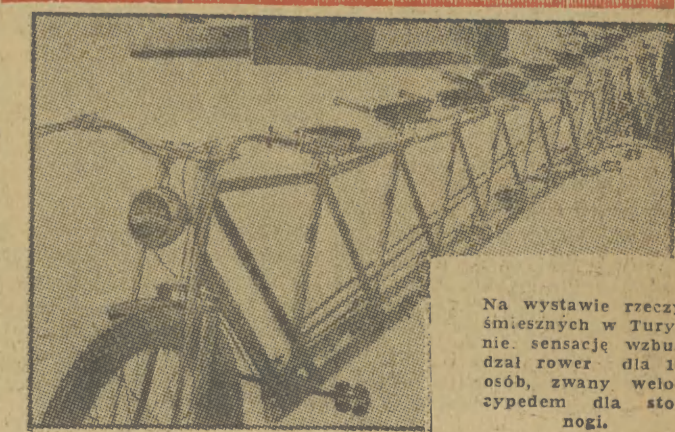
Jak mówi się w kołach zazwyczaj dobrze poinformowanych, stanowisko Francji wobec rokowań Wschód — Zachód nie uległo dotychczas zmianie. Prezydent de Gaulle uważa, iż Zachód nie powinien się spieszyć z wysuwaniem propozycji podjęcia rokowań ze Związkiem Radzieckim. Natomiast W. Brytania i Stany Zjednoczone uważają, że negocjacje powinny być podjęte możliwie szybko.

NOWE WEZWANIE MINISTERSTWA SPRAW WENĘTRZNYCH NRD DO MIESZKAŃCÓW BERLINA ZACH.

Jak informuje agencja ADN, Jprowokatorzy z Berlina zachodniego usiłowali w środę w dwóch miejscach zniszczyć zabezpieczenia graniczne między stolicą NRD a Berlinem zachodnim. W związku z tym ministerstwo spraw wewnętrznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej wystosowało w czwartek ponownie do mie-

szkańców Berlina zachodniego wezwanie, aby w interesie własnego bezpieczeństwa powstrzymali się od uczestniczenia we wszelkich zgromadzeniach o prowokacyjnym charakterze, organizowanych w pobliżu granicy. Ministerstwo spraw wewnętrznych NRD zwróciło się — jak wiadomo — już wcześniej do mieszkańców Berlina zachodniego, aby nie zbliżali się do posterunków granicznych NRD na odległość 100 metrów.

Jak stwierdza oświadczenie biura prasowego ministerstwa spraw wewnętrznych NRD, wszystko wskazuje na to, że prowokacje te zostały zorganizowane z inicjatywy senatu zachodniobermberskiego



Na wystawie rzeczy śmiesznych w Turynie. Sensację wzbudził rower dla 10 osób, zwany welo-cypledem dla stonogi.



MOSKWA.

Agencja TASS donosi, że przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. S. Chruszczow, który znajduje się na krótkim odpoczynku w Soczi na wybrzeżu Morza Czarnego, przyjął dziennikarza amerykańskiego Drew Pearsona i odbył z nim rozmowę.

GENEWA.

Stemion Carapkin, szef delegacji radzieckiej na genewską konferencję mocarstw atomowych, odleciał 24 bm. do Moskwy. Do Genewy ma powrócić za kilka dni. Najbliższe posiedzenie konferencji, która od jesieni 1958 roku radzi nad sprawą zakazu prób jądrowych, wyznaczone jest na 27 bm.

HAWANA.

23 bm. zakończyły się obrady pierwszego ogólnokrajowego zjazdu pisarzy i artystów kubańskich, na którym uchwalono statut Związku Pisarzy i Artystów. Zjazd dokonał wyboru 60-osobowego ogólnokrajowego komitetu złożonego z najwybitniejszych pisarzy, malarzy, architektów, muzyków oraz artystów teatralnych i filmowych. Przewodniczącym Związku wybrano poetę Nicolasa Guillena.

TUNIS

Jak oświadczył w czwartek na konferencji prasowej tunezyjski minister informacji Masmoudi, według uzyskanych ostatnio danych Francuzi podczas agresji na Bizertę zamordowali około 1300 Tunezyjczyków, tj. prawie dwukrotnie więcej, niż podano pierwotnie. Jak wiadomo, poprzednio ustalono liczbę zabitych na 672 osoby.

RZYM.

Oddział policji włoskiej, przesuwał w Górnej Adydze — gdzie przejawiały ostatnio ożywioną działalność nacjonalistyczne elementy niemieckie — okolice wokół wysadzonych w powietrze przez terrorystów słupów linii wysokiego napięcia, został ostrzelany z broni maszynowej. Przez ok. 20 min. trwała wymiana strzałów między policją i żołnierzami włoskimi a ukrytymi sabotażystami, którzy korzystając z ciemności, zdołali uniknąć kryjąc się w pokrytych lasami górach.

LONDYN.

Jak donoszą z Seulu, w Korei Południowej zmarło w ostatnim czasie na śpiączkę 25 osób.

Nota ZSRR do mocarstw zachodnich

Rząd radziecki ostatnio zaprotestował wobec rządu USA, W. Brytanii i Francji przeciwko wykorzystaniu korytarzy powietrznych prowadzących do Berlina zachodniego dla dywersyjnych i odwetowych celów militarystyki zachodniemieckiej.

Protest ten zawiera opublikowaną 24 bm. notę rządu radzieckiego do rządu USA.

Analogiczne noty wystosowane zostały również do rządów W. Brytanii i Francji.

Nota radziecka zwraca uwagę, że nastąpiło „poważne naruszenie osiągniętego w 1945 roku porozumienia, w myśl którego dla trzech mocarstw zachodnich tymczasowo wydzielone zostały korytarze powietrzne dla potrzeb ich garnizonów wojskowych, a nie

dla dywersyjnych i odwetowych celów militarystyki zachodniemieckiej”.

Nota podkreśla, że w ostatnim okresie prowokacyjna działalność określonych kół NRF w Berlinie zachodnim gwałtownie się wzmogła i „przybiera taką skalę, iż powstaje groźba naruszenia pokoju i spokoju w tym rejonie”.

Korytarzami powietrznymi przybywają do Berlina zachodniego oficjalni przedstawiciele rządu i Bundestagu NRF, którzy wprost z lotniska udają się na demonstracyjne objazdy „inspekcyjne” miasta oraz występują z prowokacyjnymi, wrogimi oświadczeniami przeciwko NRD i Związkowi Radzieckiemu.

Nota stwierdza, że przybierające na sile w Berlinie zachodnim machinacje kół rządzących NRF świadczą, iż kółka te dążą do rozniesienia zaostrezenia sytuacji w tym rejonie, aby wywołać komplikacje i konflikty, usiłując doprowadzić do starcia mocarstw zachodnich ze Związkiem Radzieckim, co byłoby na ręce zachodniemieckim militarystom i odwetowcom.

Rząd radziecki domaga się, by rząd USA niezwłocznie podjął kroki w kierunku położenia kresu bezprawnej i prowokacyjnej działalności NRF w Berlinie zachodnim — czytamy w zakończeniu noty.

„Drive — in“ w Bydgoszczy

„Zmotoryzowani” bydgoszczanie mogą obecnie oglądać filmy nie wychodząc ze swych pojazdów. Na „Torbydzie” — jedynym w Bydgoszczy kinie na wolnym powietrzu, tuż za rzędami ławek przygotowanych dla „Syrerek”, „Mikrusów” czy „Warszaw” tuły plac. Wystarczy wykupić biletyw ilu jest pasażerów, by przez okna własnego wozu śledzić dzieje „Rosemarie wśród milionerów”.

Dąb „Perkun” zamienił się w słup ognia

Słynny dąb „Perkun” rosnący w rejonie Lasów Taborskich k. Ostródy w woj. olsztyńskim, a liczący sobie już 550 lat, został niedawno trafiony przez piorun. Wybuchł pożar, do którego gaszenia zabrały się żwawo 3 okoliczne straże pożarne. Dąb uratowano.

Z kraju

Z OKAZJI święta narodowego Urugwaju — 136 rocznicy proklamowania niepodległości, przypadającej 25 bm., przewodniczący Rady Państwa A. Zawadzki wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta Narodowej Rady Rządowej Urugwaju Eduarda Victoria Haedo. Minister spraw zagranicznych A. Rapacki przesłał z tej samej okazji depeszę gratulacyjną do ministra spraw zagranicznych Urugwaju Homeo Martineza Montero.

24 BM. w przededniu 70 rocznicy urodzin popularnego pisarza, piewcy ziemi śląskiej — Gustawa Morcinka do Skoczowa przybyła delegacja społeczeństwa śląskiego z przewodniczącym komitetu honorowego 70-lecia urodzin i 40-lecia pracy pisarskiej Gustawa Morcinka, ministrem górnictwa i energetyki Janem Mitregą. Przekazał on jubilatowi list z gratulacjami od przewodniczącego Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, przewodniczącego Rady Państwa Aleksandra Zawadzkiego.

W NOWYM ROKU szkolnym czynnych będzie w całym kraju już 290 szkół-pomników Tyśiąclecia, zbudowanych wysiłkiem społeczeństwa. Szkoły te dysponują łącznie przeszło 2.200 izbami lekcyjnymi. 1 września br. zasiądzie w nich do nauki blisko 100 tys. dzieci. Przy szkołach zbudowano prawie 2 tys. izb mieszkalnych dla nauczycieli.

W SUCHEDNIOWIE pod Skarżyskiem, podczas prac ziemnych przy budowie powstającego tam zakładu, natrafiono na szereg grobów. Pierwsze badania wykazały, że są to prawdopodobnie masowe groby pomordowanych przez hitlerowców w latach ostatniej wojny Żydów, którzy przebywali w utworzonym tam getcie. Przeprowadzeniem ekshumacji odkrytych szczątków ofiar oraz ich identyfikacją zajęła się specjalna komisja.

Kara więzienia za pobieranie łapówek

Przed Sądem Wojewódzkim w Krakowie zapadł wyrok w procesie Stanisława Czecha b. zastępcy dyrektora do spraw produkcyjnych i handlowych KZG w Nowej Hucie. Jak już pisaliśmy, S. Czech był oskarżony o żądanie i przyjmowanie łapówek od pracowników w postaci gotówki, kawy, ziarnistej, spirytusu i masła. W



Torba fotoreportera i lampa błyskowa wzbudziły zainteresowanie małej sarenki — do czego te dziwne przedmioty mogą służyć? Fot. — CAP

Od kombajnów górniczych do mikroskopijnej żarówki endoskopowej

Chorzowska wystawa przeglądem możliwości polskiej myśli technicznej

Na terenie Wojewódzkiego Parku Kultury i Wypoczynku w Chorzowie czynna jest od lipca Wojewódzka Wystawa Postępu Technicznego. Na 50 tysiącach m kw. terenów wystawowych, zgromadzono ponad 1500 eksponatów (z tym, że np. gablota z różnego rodzaju wyrobami traktowana jest jako jeden eksponat), wyprodukowanych przez 260 zakładów pracy woj. katowickiego.

Na wystawie w WPKW obejrzeć więc można wszystko — od polskich kombajnów górniczych do łazienki z tworzyw sztucznych, od domków jednorodzinnych z piano-gazów sylkatów, a więc z tego co wylatuje kominami śląskich fabryk do mikroskopijnych żarówek endoskopowych. A propos tych żarówek — służą one medycynie — połyka się je np. przy badaniu przewodu pokarmowego — taka żaróweczka kosztuje na rynkach zagranicznych 10 dolarów. Nic dziwnego, żarówki endoskopowe bowiem produkowane są jedynie w USA i w... Polsce.

Poza tym oglądać można również prototyp składanej stacji obsługi samochodów, którym zainteresowała się już bardzo zagranica, jak również podziwiać materace z mikro-porowatej gumy czy też zastawy stołowe z metali kolorowych.

Właściwie wszystkie eksponaty są swoistą sensacją: super-oszczędne piece gazowe do c.o. zarówno dla całego bloku jak i etażowe, nowy 3-cylindrowy silnik do „Syreny” i szybkowary, nowoczesny typ wagonu tramwajowego, rozpylacz sztucznego deszczu i przyrządy campingowe. Na wystawie tej zwykły laik znajdzie wiele ciekawostek. Dla fachowców z różnych dziedzin będzie ona z pewnością wielką pomocą w pracy.

Taki jest zresztą cel wystawy, która trwać będzie do 15 października br. Po tym terminie zostanie ona przekształcona w załączek

Śląskiego Ośrodka Informacyjnego dla postępu i racjonalizacji w technice. W przyszłości zamierza się na terenach wystawowych zorganizowanie ogólnopolskich wystaw postępu technicznego, a z czasem może międzynarodowych. Dziś powiedziec można, że jest to druga poza zorganizowaną w Moskwie, wystawa tego typu na świecie. Została ona zorganizowana przez NOT w Katowicach i Wojewódzką Komisję Związków Zawodowych z inicjatywą miejscowego KW PZPR. Wystawa chorzowska cieszy się ogromnym powodzeniem. Zwiedziło ją dotychczas przeszło 192 tys. osób z całej Polski. Ekspozycję zwiedzać można codziennie prócz niedziel od 10-19. Większe wydeczki należy zgłaszać w recepcji biura Wystawy, nr tel. Katowice 320-54. (bk)

Pełnometrażowy film o prowokacji gliwickiej wkrótce na ekranach

Wśród ostatnich nabytków CWF znalazł się nowy pełnometrażowy film produkcji NRD pt. „Fall Gliwitz” (Operacja gliwicka), reżyserii Gerharda Kleina. Filmowcy DEFY wskrzesili w nim kulisy i przebieg jednej z najbardziej prowokacji hitlerowskich, która posłużyła fuhrerowi jako pretekst do wypowiedzenia wojny Polsce. W dniu 21 sierpnia 1939 r. grupa ubranych w polskie mundury gestapowców i volksdeutscheów sfingowała napad na znajdującą się tuż obok granicy polskiej radiostację w Gliwicach. Wygłosili oni stamtąd przemówienie w języku polskim i zdemolowali urządzenia rozgłośni. Pozostawiony trup więźnia obozu koncentracyjnego, ubranego w polski mundur wojskowy miał służyć jako świadectwo, że napad został dokonany przez polskich „dywersantów”.

Co słychać?

POLICJANT AUSTRALIJSKI zatrzymał w Echuca auto, które nie posiadało świateł pizodnich, którego hamulec ręczny jak i nożny prawie nie funkcjonowały i nie działała trąbka. Ponadto auto nie było rejestrowane i ubezpieczone, a kierowca nie posiadał prawa jazdy.

Sąd kierowcę jedynie upomniął: „Nie mogę pana ukarać — orzekł sędzia — pana auto nie jest autem, a ponieważ pan nie posiada prawa jazdy nie jest pan przeto kierowcą”.

KILKU DETEKTYWOM ze specjalnym przeszkoleniem powierzono w Londynie zbadanie sprawy pochodzenia fałszywych banknotów. Zalecono tu jak największą dyskrecję, gdyż fałszywe banknoty znaleziono... w kase baru w Izbie Lordów.

W WIĘZIENIU w miasteczku norweskim Levanger od ośmiu miesięcy przebywał tylko jeden więzień, który oczywiście cieszył się szczególną opieką pięciu strażników. Ta troskliwość działała na nerwy więźniowi — tęsknił za swobodą. Swoją ucieczkę uzasadnił w pozostawionej kartce: „Nie mogłem wytrzymać nerwowo codziennego pięciokrotnego liczenia”.

Prawnik H. Sienkiewicza urodził się w Kielcach

Z Obłęgorka w woj. kieleckim nadeszła wieść, że w jednej z kieleckich klinik położniczych narodził się Bartłomiej Sienkiewicz, syn pp. Aliny i Juliana Sienkiewiczów, a autentyczny prawnik Henryka.

Robot tańczący sambę...

BONN Z wiedzających XV Międzynarodową Wystawę Wynalazczości w Kassel (NRF) wita robot, tańczący sambę, podający rękę, wręczający bukiet kwiatów, podający ogień do papierosa oraz odpowiadający na kilka pytań.

We wnętrzu tego najnowocześniejszego robota znajduje się ponad 2.500 km drutów i przewodów oraz kilkaset lamp i tranzystorów.

W wystawie, czynnej do końca sierpnia br., biorą udział: Francja, Austria, Holandia, Szwajcaria, NRF i inne kraje, które prezentują ponad 220 wynalazków z różnych dziedzin.

Wypadki drogowe we Włoszech

RZYM W pierwszym półroczu br. w wypadkach drogowych we Włoszech zginęło 3.857 osób. Jest to o 13 proc. więcej wypadków śmiertelnych, niż w tym samym okresie ubiegłego roku.

„Ranger-1” krąży nisko nad Ziemią

Wystartował 23 bm. amerykański satelita „Ranger-1”, który miał oblecieć Księżyc w odległości miliona stu tysięcy km od Ziemi, wskutek defektu wszedł na bardzo niską orbitę okołoziemską. 24 bm. ogłoszono, że jego największa odległość od Ziemi (w apogeum) wynosi 500 km, a odległość najmniejsza (w periogeum) 168 km. Przedstawiciel bazy na Przylądku Canaveral, skąd wystrzelono „Ranger-1”, oświadczył, że nadajniki i przyrządy pomiarowe pojazdu pracują normalnie, ponieważ jednak nie były przeznaczone do funkcjonowania na tak niskiej orbicie, „wartość informacji, jakie wysyłają, jest wątpliwa”.

Nowa wytwórnia metanolu powstaje w Oświęcimiu

W Zakładach Chemicznych w Oświęcimiu trwają ostatnie prace związane z uruchomieniem nowej, największej w kraju — wytwórni metanolu. Z końcem IV kwartału br. nowa wytwórnia metanolu ma podjąć produkcję. Początkowo wytwarzać ona będzie w ciągu roku 32 tys. ton tego cennego surowca chemicznego, zaś po pełnym uruchomieniu produkcja sięgnie — 142 tys. ton. Metanol znajduje szerokie zastosowanie przede wszystkim w przemyśle farmaceutycznym, przy produkcji lakierów i barwników, jak również przy produkcji poszukiwanych tworzyw sztucznych.

Banknoty 10-złotowe nadal pełnoprawnym środkiem płatniczym

Mimo kilkakrotnych wyjaśnień, ostatnio wzmogły się pogłoski o rzekomym wycofaniu z obiegu banknotów 10-złotowych i Narodowy Bank Polski otrzymał wiele zapytań pisemnych i telefonicznych w tej sprawie. W związku z tym Narodowy Bank Polski ponownie wyjaśnia, że banknoty 10-złotowe są nadal pełnoprawnym środkiem płatniczym i obiegają na równi z monetami tej samej wartości.

KRONIKA wypadków

12-letni Antoni Potasiński, zam. Rząska 20, spadł z dachu szopy. Chłopiec doznał złamania podstawy czaszki i lewego obojczyka. 2. Rozległe oparzenia III st. stwierdzono u 4-letniego Tadeusza Golonki, zam. Chelm 30. Dziecko wylało na siebie wrzącą wodę. 30-letni Józef Kmita, zam. w Woli Zacharaszowskiej, kopniakiem przez kania doznał złamania zęber. 3. Dniś rano wskutek uszkodzenia podłogi w Czyżynach między godz. 7-7:40 nie kursowały tramwaje w Nowej Hucie. (hs)

Za cztery lata rozpocznie się w Oświęcimiu produkcja nowego tworzywa sztucznego, noszącego nazwę — poliformaldehyd. Do tej pory jest on wytwarzany jedynie w USA. Poliformaldehyd, bazujący właśnie na metanolu, z powodzeniem zastępuje deficytową stal i metale kolorowe. (bp)

Skafander kosmonauty czyli tajniki „kosmicznego krawiectwa“

Lot kosmonauty odbywa się w kabine całkowicie odizolowanej od otoczenia, w której wnętrzu zachowane są możliwie takie same warunki klimatyczne, jakie istnieją na powierzchni Ziemi. Istnieje jednak zawsze obawa uszkodzenia szczelności kabiny pojazdu kosmicznego, np. na skutek zderzenia z większym meteorem. Na taką ewentualność musi więc kosmonauta być dodatkowo zabezpieczony urządzeniami ochronnymi, które pozwolą mu na reperację uszkodzenia, względnie na lądowanie, o ile statek znajduje się w pobliżu jakiejś planety.

Jednym z takich urządzeń ochronnych, które zabezpieczają kosmonauta, jest tzw. skafander kosmiczny. Ubiór taki stanowi jak gdyby dodatkową kabinę, o elastycznych ścianach, która wykonana jest w kształcie sylwetki ciała. Między ścianami skafandra a powierzchnią ciała kosmonauta znajduje się powietrze — względnie czysty tlen, wytwarzając wewnątrz ubioru żądane ciśnienie.

Skafander wysokościowy nie jest dla medycyny lotniczej nowością. Już od dawna starano się, w związku z coraz wyższą wysokością lotów, stworzyć ubiór, zabezpieczający przed niedotlenieniem wysokościowym i spadkiem ciśnienia atmosferycznego. Oparto się przy tym na zasadach, na jakich skonstruowany jest ubiór nurków. Podobnie, jak w skafandrze nurków, starano się stworzyć izolowane od otoczenia środowisko, w którym wewnętrzne warunki klimatyczne byłyby regulowane odpowiednią aparaturą.

Pierwsze prototypy skafandrów wysokościowych były wykonane w latach 1924—26. Jednym z nich był prototyp polski, zaprojektowany przez dr Dębowskiego. Skafander ten wykonany był z tkaniny gumowej, pokrywającej całe ciało. Głowę pilota osłaniał metalowy hełm, z wmontowaną od strony twarzy szybą. Prace nad skafandrem wysokościowym ciągnęły się bardzo długo i nie są jeszcze całkowicie ukończone. Istniejące w chwili obecnej skafandry są jednak już wystarczająco dobre i pozwalają na pracę w próżni kosmicznej przez czas ograniczony jedynie dostawą tlenu do oddychania.

Ubiór wysokościowy przestrzeni kosmicznej jest wykonany z materiału nieprzepuszczalnego dla gazów i o dużej wytrzymałości na rozzerwanie. W zasadzie ciśnienie wewnętrzne skafandra powinno być takie, jak na powierzchni Ziemi. Jeśli się założy, że kosmonauta nie będzie przebywał w próżni kosmicznej przez czas dłuższy niż 2—3 godziny, wówczas ciśnienie to może być nieco zmniejszone, maksymalnie jednak do 20 proc. ciśnienia naziemnego.

W przestrzeni kosmicznej organizm astronauty może spotkać się z intensywnym promieniowaniem cieplnym. Aby nie dopuścić do przegrzania organizmu, zewnętrzna powierzchnia skafandra pokrywana jest farbą, odbijającą promienie ciepłe (najlepiej białą), względnie cienką warstwą folii metalowej. Nadmiar ciepła, produkowanego przez organizm, usuwany jest poprzez wentylację przestrzeni podskafandrowej ozdobionym uprzednio powietrzem.

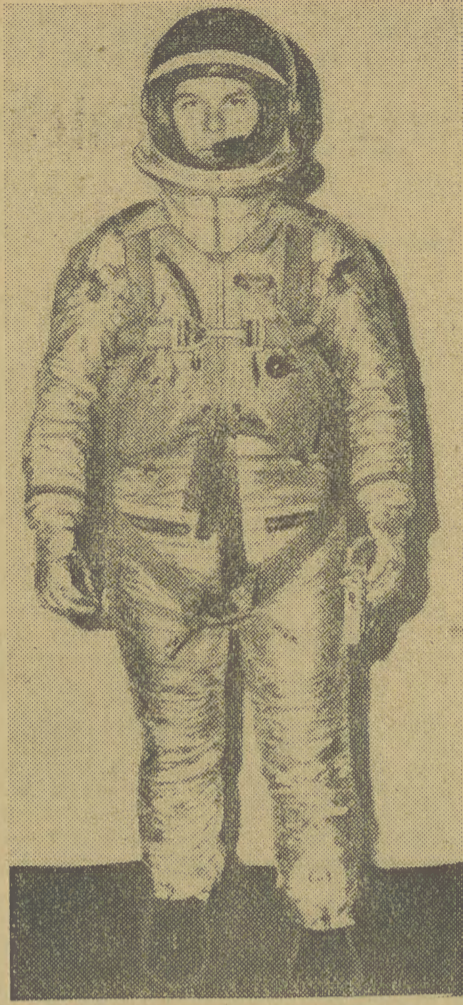
W przestrzeni podskafandrowej musi być nadto utrzymywana odpowiednia wilgotność. Organizm pocąc się, bardzo szybko doprowadzi do 100 proc. wysycenia atmosfery podskafandrowej parą wodną. Do regulowania zawartości pary wodnej istnieją w skafandrze, względnie w urządzeniach dołączanych do skafandra, specjalne pochłaniacze, które wychwytyują parę wodną, pozwalając równocześnie na jej wykorzystanie w formie wody do picia.

Oddychanie w skafandrze odbywa się tlenem, względnie powietrzem, doprowadzonym do przestrzeni podhełmowej. Zawartość tlenu w mieszaninie gazowej, podawanej do oddychania, zależy od ciśnienia, panującego w przestrzeni podskafandrowej.

W niektórych typach skafandrów kosmicznych konstruktorzy przewidzieli również ochronę przed ewentualnymi meteoritami. Ochronę tę stanowi lekki, metalowy pancerz, nakładany na okolicę tułowia. Ubiór taki dość żywo przypomina średniowiecznych rycerzy, zakutych w zbroje.

Opisana wyżej budowa skafandra dotyczy ubioru, przewidzianego dla kosmonautów, którzy lecą w przestrzeni kosmicznej w statku. Dla spacerów po powierzchni planety, na której kosmonauta wylądował, przewiduje się natomiast nieco inne ubiory. Są to właściwie urządzenia, przypominające raczej transportery, czołgi, niż skafandry nurków. Człowiek w takim „ubiorze” będzie się poruszał po powierzchni planety za pomocą gąsienic, względnie kół. Ruchy rąk są zastąpione sztucznymi szczykami, podobnymi do manipulatorów, jakich używa się w laboratoriach izotopowych. Pojazd taki będzie równocześnie małym, podręcznym laboratorium, gdzie kosmonauta będzie mógł dokonywać odpowiednich analiz i przeprowadzać pewne badania.

dr E. WIERZBICKI



Skafander kosmiczny stanowi jak gdyby dodatkową kabinę o elastycznych ścianach. Fot. — AR

Płyn doskonały

Nie spisuje się tegoroczne lato. Nie sprzyja jakże atrakcyjnym w tej porze kontaktom z wodą (umawiamy się, że deszczu nie bierzemy pod uwagę). Skoro więc nie można do woli napluskać się i wymoczyć w rzekach, morzu czy jeziorach... przeczytajcie o wodzie z rur wodociagowych. Z tą przecież, bez względu na pogodę macie do czynienia przez całątę okrągły rok.

GDZIE I ILE MAMY WODOCIAGÓW?

Prawie 20 tys. km liczy sobie podziemna sieć rur i rureczek, doprowadzających wodę do naszych miast i wsi. Największe jej skupiska znajdują się na terenach województw zachodnich m. in.: w poznańskim, wrocławskim, katowickim, a z północnych w olsztyńskim.

Na blisko 900 miast i osiedli, blisko 540 posiada urządzenia wodociągowe. Obecnie korzysta z nich około 68 proc. ludności miejskiej.

KTO PIJE NAJWIĘCEJ?

Roczna tzw. produkcja krajowych wodociągów komunalnych daje ponad 900 mln m sześć, wody. Płynie ona głównie do kranów w naszych kuchniach i łazienkach. Zakłady przemysłowe pochłaniają około 35 proc. tej ilości.

KUP PAN WODĘ...

Zwykła woda jest przedmiotem gospodarczych kontraktów z naszymi zagranicznymi sąsiadami. Oto mieszkańcy kilku miśców w województwie wrocławskim i zielonogórskim, m. in. Zgorzelec, mają w swych domach wodę importowaną z Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Natomiast do czeskiego Cieszyna i Horbatic płynię polska woda.

SĘDZIWI JUBILACI

Nasze miejskie urządzenia wodociągowe są już mocno letwie. Oblicza się, że średni ich wiek wynosi około 43 lat. Najstarsze koncentrują się w zachodniej polaci kraju i nierradko dobiegają osiemdziesiątki.

Do sędziwego tego wieku zbliżają się również wodociągi stołeczne, które 3 lipca, tj. świętują 75-lecie. Krakowskie — liczą sobie równo sześć dziesiątków lat.

WODOCIAGOWA 5-LATKA

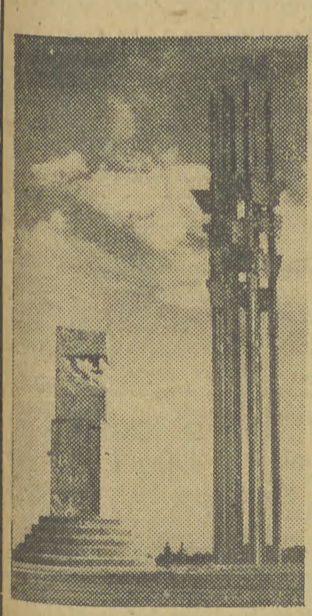
W bieżącej pięcioletce wodociągi są faworytem komunalnych inwestycji. Przewiduje się, że w okresie tym instalacje wodociągowe otrzyma po raz pierwszy około 70 miast i osiedli. Podziemna sieć wodociągowa powiększy się o około 2300 km nowych rurociągów.

W urządzeniach wodociągowej najbardziej wzbogacą się oprócz Warszawy, miasta i miasteczka Śląska, Poznańskiego a także zaoczonych dotychczas pod tym względem terenów Lubelskiego, Kieleckiego i Rzeszowskiego. Przybędzie im w tym okresie po przeszło 100 km nowej sieci. Tak więc za 5 lat, prawie 80 proc. mieszkańców miast korzystać będzie z usług miejskich wodociągów. (a)

Nowe konkury na angielskim dworze

W Anglii z powrotem mówi się o Edenie. Tym razem jednak nie tyle chodzi o byłego premiera, co o jego syna Mikolaja. Jak twierdzą wtajemniczeni, starszy syn byłego premiera jest najpoważniejszym i najmilej widzianym pretendentem do ręki ks. Aleksandry, stryjecznej siostry Elżbiety II. Ostatnio papie Edenu, królowa nadała godność lorda. Podobno już dawno proponowano mu ten tytuł, ale Anthony Eden odmawiał. Dopiero teraz zgodził się i to wyłącznie ze względu na syna, który przez tego że otrzyma tytuł wicehrabiego w przyszłości będzie mógł załatwić miejsce swego ojca w Izbie Lordów. (bk)

Pocztówki z wakacji



Mamy nowego jubilata — trzechsetną pocztówkę! Nadeszła ją z Ostródy harcerze 17 KDH i uczestnicy obozu Technikum Kolejowego. Reprodukujemy ją powyżej: przedstawia pomnik na polach Grunwaldu.

Pocztówki nadeszli również pp.: M. Kamińska z Czorsztyna, L. M. Ożóg z Cieclocinka, R. Koszyk z Ustki, Celina Tokarz z Bieszczad, Władysław Kucia z Pobierowa, Józef Kastelek z Sarbinowa, Wiesław Sypka z Soczi na Krymie, Marian Mazgaj z Międzyzdrojów, ze Sztokholmu — Maria Zawitowa z synem Zbyszkim i Polka zamieszkała tutaj wraz z mężem Broni Baqedok, J. I. Różyccy z Kolobrzegu, Kamila Grochal z Osielca, Kazimierz Jędras ze Swieradowa i H. S. K. z Zarabia. Serdecznie dziękujemy i czekamy na... tysięcznego jubilata!

Organizacja na wysokości 1400 m n.p.m.

Wybierzcie się w porze najwęższego nasilenia ruchu na ulicę — powiedzmy — Długą w Krakowie, spojrzcie na chodniki wypełnione tłumnie przez przechodniów, rzucić okiem na jezdnię zatłoczoną pojazdami, a będziecie mieli wyobrażenie o ruchu, jaki w dniu świątecznym panuje na atrakcyjnej drodze turystycznej do Morskiego Oka w Tatrach.

Wydaje mi się, że można jednak zaryzykować twierdzenie, iż nie tylko nieprzeparaty, jedyny w swoim rodzaju, urok Morskiego Oka przyciąga tu latem i zimą masowy ruch turystyczno-wycieczkowy, o nasileniu sięgającym liczby pół miliona osób rocznie. Ludzie jadą do Morskiego Oka po prostu z ciekawości, którą budzi osoba kierownika schroniska, wielkiego tatarnika, najprzedniejszego turysty, śmiałego ratownika górskiego.

Ale bynajmniej nie sławne wyczyny tatarnicze Czesława Łapińskiego budzą tak powszechnie zainteresowanie, a jego nieprzeciętne umiejętności organizacyjne. Zważając bowiem tylko: Zakopane, znakomicie zagospodarowane turystycznie i doskonale wyposażone w urządzenia usługowe, z największym trudem, i — jak wiemy — nie najlepiej obsługuje milion gości sezonowych rocznie. Natomiast jeden Łapiński w

ciągu roku przyjmuje w schronisku blisko pół miliona turystów i uczestników wycieczek i z roli gospodarza wywiązując się znakomicie.

Jak on to, do licha, robi?! — dziwią się ludzie i ciągną pielgrzymką do Dołiny Rybiego Potoku. Pojechaliśmy i my.

Pierwsze już wrażenia są szokujące...

— Życzę sobie panowie kanapki z szynką mieloną, czy gotowaną? — pyta nas uprzejmie bufetowa w schronisku. Z wrażenia nie możemy dobyć głosu. Szynka, baleron, kiełbasa... W karcie wybór zup, potraw, dań. Czujemy się tak, jak widzowie teatralni olśnieni sztuką na prapremierze. Chciałoby się bowiem klaskać w ręce i wołać: autor! autor!

Tymczasem autor, czyli sprawa jest po prostu fachowcem, a więc człowiekiem znakomicie obeznanym ze swoim zawodem, przy tym jest nadzwyczaj pracowity. I to wszystko. Jesteście zapewne rozczarowani, ale na to nie ma rady.

A w schronisku nie ma nawet tzw. małej mechanizacji.

Własna siłownia elektryczna dostarcza tak skąpo prądu, że aby poruszyć obraczkę do ziemniaków, w całym budynku trzeba wygaszać światło. Ziemniaki obiera się więc ręcznie, w ilości 200—300 kg dziennie... A jednak nie zdąrza się, aby pięć, siedmio, czy nawet dziewięćdziesięciu turysta odszedł ze schroniska głodny, bez obiadu, czy gorącej kolacji.

Nie będziemy oczywiście pisać traktatu na temat umiejętności gospodarza schroniska w Morskim Oku. Odnotujemy tylko, że już teraz, w sierpniu, kierownik Łapiński zabiega o zaopatrzenie schroniska na zimę. Jak przyjeżdżacie tu w styczniu, w lutym, czy w marcu, uprzejma bufetowa — możemy za to dać głowę — zapyta: Życzę sobie pan(i) kanapkę z szynką mieloną, czy gotowaną? — A może z baleronikiem, co?

To jest poziom! — proszę państwa. 1400 metrów nad poziomem morza. I nie tylko morza...

MAREK RÓŻYCKI

Letnie wystawy

Zwystawami w okresie letnim w Krakowie nie było i nie jest najlepiej. Poza „Zachętą” w centrum miasta możemy oglądać li tylko ekspozycje Stanisława Kościółka.

Honor plastyczny naszego krakowskiego lata wyratowała nieco Nowa Huta. W sali wystawowej przy Al. Róż wystawa dwóch artystów — węgierskiego i bułgarskiego. Rysunki i akwarele Wince Lajosa — łapano na żywo fragmenty miast, scenki rodzajowe, lekkie akwarelowe pejzaże, portrety — niektóre z nich bardzo udane... No i węgłem robione interesujące kompozycje nie znanego u nas Wasilii Iwanowa z Sofii.

Trochę to robi wrażenie większych kompozycji malarzkich. Na przykład długie paski papieru, na których rytmizowane, ruchliwe geometryczne formy i wkomponowane w nie znaki symbole — sylwetki ludzi. Widoczne w większości pokazanych pomysłowo reminiscencje historycznych już postyk formalnych XX-wiecznej plastyki — mimo to wiele pomysłowości

inwencji plastycznej. Ponadto zorganizowano wystawę sławnej już grupy nowohuteckich malarzy, niedawno eksponujących swoje prace w Piwnicach Krzysztoforskich. Ta ostatnia wystawa znajduje się w Klubie Prasy przy Placu Centralnym. Natomiast salę wystawową przy Al. Róż w końcu sierpnia ma wypełnić malarstwo XVIII w.

Wydaje się, że ruch wystawowy w okresie letnim powinien być zdecydowanie żywszy. Przecież przewijają się przez nasze miasto rozmaite grupy turystów krajowych i zagranicznych, którzy po obejrzeniu monumentów historycznych częstokroć poszukują wrażeń bardziej współczesnych. Tego lata można było im polecać właściwie jedynie wystawę Stanisława Kościółka. Malarz urządził ekspozycję swoich prac przy ul. 18 Stycznia w witrynach pięknie wyposażonej i urzędowej biblioteki. Prace mają doskonałe światło i wielu przechodniów z dużym zacięciem je ogląda. Płótna Kościółka wywierają na pu-

bliczności „jak najżywsze i jak najprzyjemniejsze wrażenie”. Nawet na tej, która ceni nade wszystko obrazki — „dokładne zwierciadła”. Wydaje się, że podstawową wartością kompozycji Kościółka jest kolor. Czuję się wyraźnie, że artysta bawi i cieszy się barwą. Może dlatego kolorystyka jego płócien ma wiele ze świeżości i ruchliwości kolorystyki dziecięcej.

Formy przeważnie obłe, przenikające się, kompozycja poprawna. Duże ruchliwe zielone plamy, kobalty z różem, czerwienią, zielenią, kombinacje brązów, czerwieni i zieleni... Częstokroć mocna, intensywna zielenie przetarta np. czernią lub różem. Plama kolorystyczna nasycona, pełna.

Nie jest to zapewne prezentacja jakichś wybitnie nowych idei w dziedzinie koloru, ale owe piękne brzozy, czerwienie i fioleły wybornie urozmaicają nadmierną nieco monotonię nowej bronowickiej dzielnicy.

PIOTR SKRZYŃECKI

Kaczka ma 1.491.609 piór a wróbel tylko 2.551 — obliczył duński ekspert-fanatyk

Jedyny na świecie ekspert od ptasich piór, Duńczyk Hansen obliczył, że całkowicie opierzona kaczka ma w sobie 1.491.609 piór. Natomiast wróbel zachowuje swe ciepło w okresie zimy, mając tylko 2.551 piór.

Hansen jest całkowicie pewny swych obliczeń. Dokonał on ich podczas długich zimowych nocy w swym nie opalonym mieszkaniu, położonym niedaleko Kopenhagi.

Duński specjalista obliczył ponadto i sklasyfikował wszystkie pióra ze swej 10-milionowej kolekcji. Dalszych 7.000.000 piór czeka na przeliczenie i sklasyfikowanie.

Kolekcję swą udostępnił Hansen mieszkańcom Dani i turystom z innych krajów. Otworzył

on w 1957 r. Jedyne na świecie muzeum piór. Ostatniego lata odwiedziło je 2.400 osób. Oplaty za zwiedzenie muzeum są jedynym dochodem Hansena.

Na zebranie i sklasyfikowanie tak ogromnej ilości piór poświęcił on 15 lat. Jego ambicją jest powiększenie kolekcji do 100.000.000 okazów.

35-letni Hansen zetknął się po raz pierwszy z piórami jako 5-letni chłopiec na farmie drobiarskiej swego ojca. Po śmierci ojca pracował na farmie, lecz po pewnym czasie porzucił ją i zajął się kolekcjonowaniem piór.

Hansen podał dziennikarzom m. in., że duża sikorka pokryta jest w wiosennym upierzeniu 2.669 piór, a jesienią 3.011 piór. Skowronek ma 4.496 piór. (NNT—PAP)

Kiedy inspektor znalazł się w jego gabinecie, komisarz powiedział:

— Chciałem jeszcze raz pogadać z wami na temat willi Malta, żeby sprawdzić swoje rozumowanie. Hinduskie sari skierowało nas w określonym kierunku, prawda? Mieliście jeszcze raz przemyśleć ten punkt.

— Tak, panie komisarzu. Szczególniej utkwily mi w mózgu pańskie słowa, że informacje antykwariusza i zarządzającej cerownią tylko pozornie potwierdzają zeznania Eugeniusza Trittensa, a w rzeczywistości podważają ich wiarygodność. Wyobraziłem sobie, jak ten młody człowiek przyjechał rano do Lozanny, jak szedł do antykwariusza. Tam okazuje się, że jedwab jest uszkodzony. Następuje zaskoczenie. Za poradą antykwariusza Trittens idzie do cerowni. W tym momencie jest to jeszcze spokojny, młody człowiek. Antykwariusz powiedział: „Nikt na ulicy nie zwróciłby na niego uwagi”, prawda? Mija niespełna pół godziny i zarządzająca charakteryzuje go tak: „Oczy miał błędne, ręce mu się trzęsły, podbiegli do lady jakby go kto gonili”. Wpadł do cerowni jak nieprzytomny i odebrał z powrotem podarte sari, które dopiero co oddał do naprawy. Co z tego wynika? Ze w ciągu tej pół godziny zaszło coś niezwykłego.

— Oczywiście — zgodził się komisarz. — Moje rozumowanie szło tą samą drogą.

— Młody człowiek nie tylko wycofuje sari — mówił dalej Bridel — lecz robi coś bez porównania ważniejszego: idzie na policję i przynajmniej do zamordowania Vegi Orell. Dlaczego nie zaczął od tego zaraz po przyjeździe do Lozanny? Co wytrąciło go tak bardzo z równowagi i popchnęło do przyznania się do popełnienia morderstwa? Coś, z czym się spotkał pomiędzy pierwszą bytnością w

M. A DOGAŃSKI MORDERSTWO NAD LEMANEM

cerowni, a drugim pojawieniem się tam. Co to było?

— Myślę, że i tego domyślił się inspektorze.

— Chyba tak. Po prostu Trittens przeczytał w gazecie wzmiankę o kobiecie w sari, to jasne. Tylko, że wyście to prząrzeli od razu, komisarzu, a ja dopiero później. W pierwszej chwili zresztą wyślągnąłem jeszcze i wtedy wniosek błędny, przynajmniej tak mi się teraz wydaje. Wyobraziłem sobie, że pod wpływem owej wzmianki Trittens doszedł do przekonania, że jest zgubiony, bo policja i tak go odnajdzie, idąc śladem sari. Nie wytrzymał więc napięcia, poszedł na policję i przyznał się do zbrodni. Ale później pomyślałem: „Czy niegłupi chłopak mógłby być taki spokojny przedtem i zachowywać się tak naturalnie, jeżeli to on morderca? Przecież to nie jest cyniczny zbrodniarz, komisarzu. Nie wierzę, żeby dopiero przeczytanie wzmianki o sari wstrząsnęło jego nerwami i sumieniem. W tym tkwi coś innego”.

— Tak, dla mnie też jest oczywiste, że Trittens kogoś kryje. Widać mu bardzo zależy na tym kimś, jeżeli dla niego bierze na siebie zbrodnię. Jeszcze jedna rzecz mnie uderzyła, może i was zastanowiła, Bridel. Trittens powiada, że kochał Vegę Orell, a ponieważ ona kochała innego, zabił ją. Ale czy w takim razie nie byłoby o wiele bardziej

prawdopodobne, że zabiłby przede wszystkim mężczyznę, którego ona kochała? Nie jestem już młody, ale zdając sobie sprawę, co się w takim wypadku czuje.

— Tak, mnie też to samo uderzyło. Właśnie miałem o tym mówić. Więc co zrobimy, panie komisarzu?

— Trzeba dowiedzieć się czegoś bliższego o pozostałych mieszkańcach domu przy ulicy Mont Blanc. O ile pamiętam, są to państwo Trittens, jego matka i jej ojciec oraz ich syn Eugeniusz. Druga grupa to dwie lokatorki, emigrantki i córka starszej z nich. Córka wydaje się tu najważniejsza. Nie wzięła na siebie jej zbrodni. Toteż jestem zdania, że warto dowiedzieć się czegoś więcej o pannie Karli von Axenberg. Mówiliście mi Bridel, że pracuje ona w Lozannie, w szpitalu kantonalnym. Czy nie postaralibyście się dotrzeć jeszcze dzisiaj do przełożonej tamtejszych pielęgniarek, lub lekarza, który jest bezpośrednim zwierzchnikiem tej dziewczyny na oddziale? Może to by nam rzuciło nowe światło na nią i mogłoby się nam przydać przed jutrzejszą wyprawą na ulicę Mont-Blanc. Wiem, Bridel, że już jest późno i że powinniście mieć resztę dnia dla siebie, ale co robić, kiedy willa Malta nie może czekać. Pojechałbym sam do szpitala zebrać informacje, ale muszę opracować jeszcze dzisiaj szczegółowy raport o stanie spraw dla komendanta, żąda tego ode mnie. Kiedy skończymy z morderstwem, postaram się dla was o kilkudniowy urlop, inspektorze, a wy sami zadacie o towarzystwo. Wskoczycie sobie, gdzie zechcecie, choćby nad jeziora wioskie!

(Ciąg dalszy nastąpi)

Samolot - rewelacja

Londonyjski „Daily Express” podał, że w Anglii zbudowany zostanie pierwszy w świecie samolot z „oddychającymi” skrzydłami. Skrzydła nowej maszyny mają powyciępane cienkie otwory, przez które powietrze zostaje dościsane, a potem wyrzucone do tyłu z prędkością równą szybkości lotu. Takie skrzydła zmniejsza opór czołowy samolotu o około 80 proc.

Zdaniem fachowców nowa konstrukcja skrzydła „jest jednym z największych osiągnięć techniki lotniczej od czasu pojawienia się silnika odrzutowego”.

Miniaturowe „oddychające” skrzydło ma być wypróbowane w powietrzu pod koniec br., a pierwszy normalny prototyp całego samolotu — za trzy lata. (NNT-PAP)

KURS

mechaników-maszynistów

KOPAREK i SPYCHACZY
urządza Zarząd Sprzętu Przeds.
Przem. Bud. Huty im. Lenina
Kombinat.

Warunki przyjęcia kandydatów: ukończony 18 rok życia oraz 7 klas szkoły podstawowej. Absolwenci zasadniczych szkół metalowych mile widziani. Nauka z odernowaniem od pracy trwać będzie 3 miesiące począwszy od 1 października 1961 r.

Po ukończeniu kursu roczna praca w charakterze pomocnika maszynisty.

Informacji w sprawie wynagrodzenia i szkolenia udziela sekcja zatrudnienia i plac.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

SLUSARZY I POMOCNIKÓW SLUSARSKICH — SPAWACZY, TOKARZY, FREZERÓW, zatrudni natychmiast Zakład Wytwórczo Maszyn i Urządzeń Przemysłu Spożywczego — w Krakowie, ul. Miedziana 17. K-6737

10 SLUSARZY — MONTERÓW SILNIKÓW SPALINOWYCH oraz 6 ELEKTROMONTÉRÓW — zatrudni natychmiast przy naprawie taboru spalinowego PKP Oddział Trakcji w Krakowie-Płaszowie, ul. Prokocimska. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. 36350

SPAWACZY ELEKTRYCZNYCH, MASZYNISTÓW sprzętu drogowego z uprawnieniami na spycharki, TOKARZY do metali, zatrudni natychmiast na korzystnych warunkach — Oddział Zmechanizowanych Robót Drogowych PKP w Krakowie. — Zgłoszenia przyjmuje Referat Ogólny Oddziału — Kraków, Rondo 1, pokój 220. K-6670

INŻYNIERÓW lub TECHNIKÓW ROLNIKÓW — do pracy w terenie, **SLUSARZY MASZYNOWYCH, TOKARZY, FREZERÓW, 2 ELEKTROMONTÉRÓW, 1 BLACHARZA, 1 HYDRAULIKA** — przyjmą natychmiast Zakłady Przemysłu Tytoniowego w Krakowie. Warunki pracy i płacy do omówienia w Dyrekcji Zakładów — Kraków, ul. Planu 6-letniego nr 280, od godz. 6.30 do godz. 14.30. K-6686

10 SLUSARZY — MONTERÓW SILNIKÓW i 5 ELEKTROMONTÉRÓW oraz 15 KIEROWCÓW o pełnych kwalifikacjach zawodowych — przyjmie natychmiast Samochodownia PKP w Krakowie, ul. Ślomska nr 1. — Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu, w godz. od 7 do 15. K-6730

W TYM TYGODNIU
ostatnia szansa wygrania
W „LAKONIKU”
premię sierpniowych
Samochód „Syrena” czeka na właściciela!

MONTERÓW konstrukcji stalowych, SLUSARZY i SPAWACZY ELEKTRYCZNYCH (I i II kategoria kwalifikacyjna) oraz MASZYNISTKĘ kwalifikowaną do hali maszyn, KREŚLARZA do blura projektów — zatrudni natychmiast Krakowskie Przedsiębiorstwo Konstrukcji Stalowych i Urządzeń Przemysłowych „Mostostal” Nowa Huta. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. Zakwaterowanie w hotelach robotniczych — zapewnione. — Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Płacy, barak nr 60. Dojazd z Ronda tramwajem nr 5 — (końcowy przystanek). K-6659

Praca

SAMODZIELNA pomoc domowa — przyjmie pilnie. Wiadomość: Nowa Huta, Osiedle Sportowe B-2, bl. 5 m. 1, od godz. 19. 36453-g

POMOC domowa — potrzebna. Warunki dobre. Kraków, Konarskiego 45, m. 3. 36438-g

Matrymonialne

300 MATRYMONIALNYCH ofert, informacje otrzymasz — przesyłając 10 złotych znaczków „Syrenka” Warszawa, Elektralna 11. K-5937

Kupno

„MIKRUS” — kupię! Oferty 36454 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

Stół

STÓŁ krzewicki lub ładny w dobrym stanie — kupię. Oferty: 36427 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

Sprzedaz

„WARSZAWA” — sprzedam. Kraków, Gajncarska 15 — tel. 545-60 — do godz. 16. 36465-g

SAMOCOD „Moskwiacz” 407 w dobrym stanie — sprzedam. Oglądać można w dni nieparzyste — Nowa Huta, Os. Zgody, bl. 8, m. 23. H-36167

SAMOCOD „Moskwiacz” 407, nowy, po 7000 km — sprzedam. Oglądać: Kraków-Rakowice, ul. Pilotów 13 (obok szkoły), w godz. 17-20. 36455-g

SKUTER „Peugeot” — okazynie sprzedam. Kraków, tel. 508-28 albo 329-99, godz. 17-19. 36416-g

„MERCEDES” 170 — sprzedam. Kraków, Kościuszki 54 (podwórze), tel. 237-83, godz. 19-20. K-6702

WAPNO palone, pierwszy gatunek dostarcza samocodem Wapleńnik Kraków, Podwale 3 m. 8. K-5987

KREDE malarską — gips — kit szklarski poleca: Hurtownia Materiałów Budowlanych, Bydgoszcz, ul. E. Plater 20. K-6765

WAPNO, najwyższy gatunek — dostarcza samocodem „Wapleńnik” Kraków, Pijarska 5 m. 8.

Lokale

PRZYJMĘ na wspólne mieszkanie 2 uczniów do lat piętnastu. Kraków. Podzamecz 14, m. 5, tylko lewy dzwonek. g-55571

BEZDIETNE małżeństwo poszukuje pilnie pokój. Oferty 36306 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SAMODZIELNY pokój (śródmieście) — zamienię na pokój kuchnie, samodzielne. Oferty 36351 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

POSZUKUJE pokoju umeblowanego w Krakowie lub Nowej Hucie. Oferty 36341 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

LEKARZ poszukuje pokoju na praktykę w Nowej Hucie (3 razy w tygodniu). — Tel. 232-75. 33305-g

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią, komfortowe i piętro, w okolicy Wawelu — na podobne w innej dzielnicy. Oferty 36353 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

DOZORCOSTWO — 2 pokoje komfortowe — zamienię na prywatne, mniejsze. Oferty 36354 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

BĘDZIN! Centrum, 2 pokoje kuchnia, 1 p. słoneczne, piwnica (na warsztat) — zamienię na 2 pokoje lub pokój z kuchnią Kraków lub Nowa Huta. Warunki do omówienia. Oferty 36409 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MAGISTER poszukuje pokoju na okres 1 roku. Oferty 36394 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MŁODE małżeństwo poszukuje pokoju w Krakowie, na okres jednego roku. Czyszą z góry. Oferty 36356 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ZAMIENIĘ dozorczostwo — pokój z kuchnią — na mieszkanie prywatne, równorzędne. Oferty 36376 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

STUDENT architektury poszukuje pokoju. Kraków, tel. 325-76, godz. 8-9. 36377-g

STUDENTKA poszukuje pilnie mieszkania. Oferty: Ewa Jerska, Rzeszów, Lenartowicza 6. 36420-g

PRZYJMĘ na mieszkanie do wspólnej pracy panią pracującą. Oferty 36424 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ZAMIENIĘ 3 pokoje z kuchnią w Nowej Hucie — na równorzędne dozorczostwo. Oferty 36429 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ZAMIENIĘ pokój kuchnie, parter, śródmieście — na dwa lub trzy pokoje kuchnie, komfort. Warunki bardzo korzystne. Oferty 36415 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

2 POKOJE kuchnia, komfort (okolica al. Słowackiego) — zamienię na równorzędne. Oferty 36437 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

STUDENTKA Szkoły Muzycznej udzieli lekcji fortepianu w zamian za mieszkanie. Oferty 36417 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią, komfortowe (telefon), w centrum Miślic — na pokój z kuchnią w Krakowie. Oferty 36446 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

POKOI sublokatorskich dla sezonowych pracowników artystycznych na korzystnych warunkach poszukuje Miejski Teatr Muzyczny w Krakowie, ul. Senacka 6. Zgłoszenia w administracji Teatru, tel. 537-26. K-6768

STUDENTKA lub studentka przyjmie na wspólne mieszkanie. Kraków, Marchlewskiego 22, tel. 594-66. 36445-g

TOWARZYSTWO KRZEWIENIA WIEDZY PRAKTYCZNEJ w KRAKOWIE

OGLASZA WPISY NA KURSY

Samochodowe i motocyklowe
Czeladnicze i mistrzowskie
Spawania elektrycznego i gazowego
Radiomechaniczne i radiotelewizyjne
Kreślnictwa technicznych i budowlanych
Maszynopisma i stenografii
Politechniczne dla maturzystów
Kosmetyczne dla maturzystek
Gotowania, pieczenia i przetworów owoców i warzyw
Kroju, szycia i modelowania
Lalkarskie
Malowania mieszkań

Przypodobienia zawodowego dla młodzieży po 7 klasie.

Wpisy codziennie od godz. 9 do 18
TKWP, ul. Loretańska 16, tel. 500-67.

Zguby

ZAMIENIĘ 2 pokoje kuchnia, przepokój, gaz (2 spizarki), Katowice — na równorzędne w Krakowie Oferty 36461 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

PANNA, na stanowisku, poszukuje w Krakowie pokoju (za zwrotom kosztów), względnie sublokatorskiego. Oferty 36423 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ZAMIENIĘ piękny pokój — wspólna używalność kuchni (1 osoba). Kraków — na mieszkanie w Nowej Hucie. Oferty 36413 Klub Prasy Nowa Huta, Plac Centralny.

ZAMIENIĘ z powodu choroby, pokój z kuchnią — (dozorczostwo) oraz pokój z niekrepującą używalnością kuchni — na dwa pokoje z kuchnią. Warunki do omówienia. Oferty 36465 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MŁODE, bezdielne małżeństwo, poszukuje pokoju niekrepującego w Nowej Hucie na rok. Czyszą placimy z góry. Oferty 36180 „Klub Prasy” — Nowa Huta, Plac Centralny. H-36180

Spółdzielnia Pracy Usług Administracyjnych i Różnych

Kraków, ul. Krupnicza 32, tel. 265-29

zawiadamia wszystkie zainteresowane przedsiębiorstwa o uruchomieniu działu usług

przemiału polistyrenu

oraz podobnych materiałów.

Usługi dla Mieszkańców Krakowa i okolicy

Krakowskie Zakłady Wytwarzania i Precyzyjnych Przemysłu Terenowego
Kraków, ul. Stolarska 7
tel.: dyrektor naczelny 263-27, Zaopatrzenie i Zbyt 502-17,

zawiadamiają, że

Zakład Nr 2, Kraków, ul. Składowa 22, tel. 336-20
przyjmuje w ramach usług dla ludności roboty w zakresie ślusarstwa, blacharstwa, tokarstwa, frezarsztwa, spawalnicztwa oraz wykonuje kwietniki okienne i balkonowe.

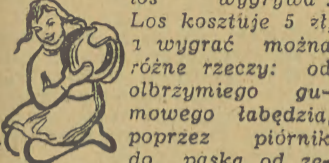
Zakład Nr 3, Kraków, ul. Zakopiańska 83, tel. 217-89
przyjmuje wszelkie prace w zakresie kowalstwa jak: podkuwanie koni, naprawa narzędzi gospodarskich i ogrodniczych, ostrzenie siekier, toporów oraz innych czarnych narzędzi.

25 sierpnia Piątek Ludwika Grzegorza

IDAC ULICAMI KRAKOWA

Najmłodszy w szponach hazardu

Na Rynku Głównym oprócz stoisk z odzieżą i przyborami szkolnymi działa także wielka loteria fantowa...



Wielka loteria cieszy się wielkim powodzeniem. Podejrzewamy nawet, że ofiarą hazardu loteryjnego padają pieniądze przeznaczone na zakup zeszytów.

Na usunięcie uszkodzeń wszystkich budynków w mieście trzeba ok. 3 miliardów złotych

Komisja Gospodarki Komunalnej i Komunikacji RN m. Krakowa przeanalizowała na wczorajszym posiedzeniu projekty planu gospodarczego i budżetu na r. 1962. W roku przyszłym DBOR odda dla miasta 6119 izb tj. o 1099 izb więcej w porównaniu z rokiem bież.

Na terenie Krakowa budować będzie mieszkania 19 spółdzielni. Zaplanowano znaczne zwiększenie funduszy na remonty budynków. I tak na naprawy domów będących w administracji miejskiej przeznaczony jest kwotę 91.200 tys. zł.

przyszłym roku na terenie Krakowa rozpocznie się budowę specjalnej bazy remontowej. Na ten cel uwzględniono w projekcie budżetu Wydz. Gosp. Mieszkaniowej kwotę 6.314 tys. zł.

Znacznie zwiększy się również budżet Wydziału Gospodarki Komunalnej. W roku bieżącym wynosił on - w gestii RN m Krakowa - 147.199 tys. zł, a w gestii dzielnic około 26 mln zł.

Budowa przychodni obwodowej w Podgórzu natrafia znów na trudności

Wykonanie planu gospodarczego i budżetu w zakresie służby zdrowia za I półrocze br. w zasadzie przebiega pomyślnie. Jedyne wyjątki to inwestycje pozostawiające wiele do życzenia.

Chodzi przede wszystkim o inwestycje nowo rozpoczęte, z których tylko dwie przebiegają zgodnie z planem. Są to: Dom Pielęgniarek przy ul. Prądnickiej 80 oraz Dom Specjalistyczny przy ul. Zielnej.

Budowa Domu Pielęgniarek posunięta jest już poważnie i można się spodziewać, iż w bieżącym roku budynek zostanie doprowadzony w stanie surowym pod dach.

Administracją budynków mieszkalnych zajmować się będą, począwszy od 1 stycznia 1962 r., Dzielnicowe Zarządy Budynków Mieszkalnych, utworzone przy każdej dzielnicy.

Z kroniki Straży Pożarnej

We wsi Głupców (pow. miechowski) spłonęły trzy stodoły ze zbiorami, a w Buskowie w tym samym powiecie stodoła i zbiorniki - własność Barbary Modetko.

W Dobranowicach (pow. proszowicki) pożar zniszczył suszarnię tytoniu, należącą do Mieczysława Kłosowskiego.



Prosimy o usunięcie z ul. Wąskiej tej oto sterty starych belek stropowych, brudnych desek i polamanej drabiny. Fot. W. Pawłowski

Jednym zdaniem

NA PLANTACH m. in. przed Pomnikiem Nieznanego Żołnierza zakwintają jesienią po raz drugi bratki, gdyż Zarząd Zieleni Miejskiej przystąpi niebawem do ich powtórnej sadzenia.

ORYGINALNY zegar z żarówek elektrycznych zainstalowano na dachu kolejowego Dworca Gł.

CZY NIE MOŻNA BY wytworzyć i sprzedawać majonezu w mniejszych porcjach, aniżeli dostępnych obecnie w handlu?

Co - Gdzie - Kiedy

Teatry KLUB ZZK godz. 19.15 „Łowcy głów” (od lat 16). ROZMAITOSCI 19.15 „Zielony gil”. MUZYCZNY 19.15 „Księżniczka czardasza”. GROTESKA 16 „Tajemnicza szuflada”; 19.15 „Męczeństwo Piotra Ohey'a”.

Kina APOLLO 15.45, 18, 20.15 „Podrywacz” (fr.). WANDA 15.45, 18, 20.15 „Ruda Julka” (fr.). SZUKA 15.45, 18, 20.15 „Ginęca preria” (USA). WOLNOŚĆ 15.45, 18, 20.15 „Champion” (USA). WARSZAWA 15.30, 18, 20.30 „Garsoniera” (USA). ME. GWARDIA (Lubicz 15) 15.15, 17.30, 19.45 „Trzy czarujące siołeczki” (jug.). WRZOS (Zamojsk 50) 15.45, 18, 20.15 „Złodziej z Bagdadu” (ang.). ISKIERKA (Zywiecka 44) 17.30, 19.45 „Rocznik” (USA). CASSINO (Blitwy pod Lenino) ok. 20.15 „Niezastąpiony kamerdyner” (ang.). MELODIA (Zwierzyńska 1) 16, 18, 20 „Bunt kapitana” (czes.). KLEPARZ (Lubelska 27) 16, 18, 20

KINA W NOWEJ HUCIE SWIT godz. 15.45, 18, 20.15 „Życie przeszło obok” (radz.). AKTUALNOŚCI 16.15, 17.30 Zestaw filmów krótkometraż.; 19.15 „Szczęśliwy Antoni” (pol.). SWIATOWID 15.45, 18, 20.15 „Czardasieński miecz” (jug.). MAŁA SALA 17 i 19 „U progu życia” (szwedz.). SFINKS (Majakowskiego 2) 16, 18, 20 „Ciao, ciao, bambina” (wł.). SYRENA-letnie 20 „Sny w szufladzie” (fr.-wł.). BALLADYNA - nieczynne.

Televizja Piątek. Godz. 18.30 Aktualności, 18.35 Wszelchnia TV: „Dymek z papierosa”. 19.50 Dziennik. 20 „Fury-Pilot” - film ang. z serii „Mój koch”. 20.30 „Międzyharod. Festiwal Piosenki w Sopocie. 22.30 Wiadomości. Sobota. Godz. 16.30 Teatrzyk dla przedszkolaków. 17 zawodowy lekkoatlet. o mistrzostwo Polski. 19.10 „Paragraf i fajka”. 19.30 Dziennik. 20 „Pegaz”. 20.30 Festiwal Piosenki w Sopocie. 21.15 Wiadomości. 21.30 PKF. 21.30 „Wielkie nadzieje” film ang.

Wystawy - Muzea

Muzeum ETNOGRAFICZNE, Pl. Wolnica (godz. 9-15). SUKIENNICZE „Galeria malarstwa polsk. w XVIII i XIX” (10-15). SZOŁAYSKICH, Pl. Szczepański 4. „Malarstwo polskie i rzeźba od w. XV-XVII” (10-15). DOM MATEJKI Florjańska 41 (10-19). NARODOWE Al. 3 Maja 1; „Wystawa przemysłu artyst. od XI-XVIII w. Galeria malarstwa polsk. od w. XIX” (10-15). SMOLEŃSK 9. „Militaria polskie” (10-15). DOM PLASTYKÓW, Łobzowska 3. „Wystawa malarstwa Marii Ritter” (10-18). MUZEUM LENINA, Topolowa 5. „Wystawa 300-lecia postępowej prasy krakowskiej” (10-18). SALON TPSP, Nowa Huta, Al. Róż 3. „Wystawa malarstwa warszawskiego XIX w.” (10-17). PALAC SZUKI, Pl. Szczepański 4. „Wystawa malarstwa i rzeźby Grupy Zachęta” (10-17). MUZEUM ARCHEOLOGICZNE, św. Jana 22 (10-13) i Senacka 2, II p. „Wystawa „Kontakty zagraniczne w zakresie służby oświatowej” (10-13).

Co dzień niesie?

Wydział Architektury DRN Stare Miasto przystępuje do wielkich porządków na podwórkach kamienic. Porządki te zapoczątkuje polecenie rozebrania wszystkich szop, śmietników i murów granicznych tak bardzo zagrażających wnętrza podwórek. Potem zostanie powołana specjalna komisja aby zdecydować, w którym miejscu można by założyć zieleńce, ogródki jordanowskie albo garaże.

Miejmy nadzieję, że mieszkańcy Starego Miasta we własnym, dobrze zrozumianym interesie nie będą zbytnio opierać się rozsądnym zarządzeniom, zwłaszcza że w nagrodę czeka ich kawałek zieleni przed oknami zamiast zaszczurzonych, obrzydliwych przybudówek. (bz)

Opieka społeczna

Preliminarz budżetowy na rok 1962 wynosi dla resortu opieki społecznej w Krakowie 22.817 tys. zł. Przewiduje się wykorzystanie tej sumy w następujący sposób:

- 16.090 tys. zł - działalność państwowych zakładów specjalnych dla nieuleczalnie chorych; 3.842 tys. zł - tzw. opieka pozazakładowa, wyrażająca się przede wszystkim udzieleniem zapomóg osobom znajdującym się w trudnych warunkach materialnych; 2.885 tys. zł - rehabilitacja inwalidów, w ramach której 2.800 tys. zł wyniosą koszty wykonywania kończyn protezowych, gorsetów, butów ortopedycznych itp., a 85 tys. zł - zakup maszyn i urządzeń ułatwiających inwalidom wykonywanie pracy zawodowej.

Dziś o godz. 14 rozpoczęła obrady Komisja Zatrudnienia i Opieki Społecznej RN, na której omawiany jest - podany powyżej w najogólniejszych zarysach - projekt planu gospodarczego i budżetu na rok przyszły w resorcie opieki społecznej. (l)

3 miliony złotych nie poszły na wódkę

Pierwsze półrocze bieżącego roku wypadło na ogół pomyślnie dla przedsiębiorstw podległych Krakowskiemu Zjednoczeniu Przedsiębiorstw Handlowych. Przedsiębiorstwa te plan zysku przekroczyły o około 14 mln złotych, wykonując go w 126 proc., przy czym w porównaniu do analogicznego okresu roku ubiegłego większe obroty zaobser-

wowano w pionie przemysłowym. Nawet gastronomi (z wyjątkiem KZG „Wschód”) wykonały plan obrotów w 102,7 proc. Porównując sześć pierwszych miesięcy 1960 roku z pierwszym półroczem br. stwierdzono w handlu spadek miank o 0,12 proc oraz spadek sprzedaży alkoholu o 0,11 proc. Tak więc w omawianym okresie br. krakowianie wydali na napoje wysokowe o około 3 mln zł mniej niż w ubiegłym roku.

Omówieniu wyników ekonomicznych krakowskich przedsiębiorstw handlowych poświęcone było kolegium KZPH. Poza tym na kolegium m. in. postanowiono prowadzić dalszą intensyfikację sprzedaży artykułów przemysłowych, dokonać szczegółowej analizy zapasów towarowych przedsiębiorstw, rozszerzyć działalność usługową szczególnie w zakresie gospodarstwa domowego, uzgodnić z dzielnicowymi radami narodowymi godziny otwarcia sklepów, zorganizować dostawę pieczywa do domów klientów. (l)



W dniu 26 sierpnia wystąpi po raz pierwszy w Krakowie z rewelacyjnym programem największej reprezentacyjnej cyrk radziecki. Występy odbywać się będą na Młych Błoniach codziennie o godz. 19 a w soboty i w niedziele dwukrotnie o 15 i 19. Na naszym zdjęciu ewolucje „ludzi z brązu” w wykonaniu tria Magdesian.

Maliny obrodziły a jak z eksportem dziczyzny?

W tym roku, podobno po raz pierwszy od siedemnastu lat, notowano duży urodzaj malin. By nie marnować okazji do wykonania planów eksportowych Krakowskie Przedsiębiorstwo Leśnej Produkcji Nierzecznej „Las” przygotowuje się do wysyłki pokaźnej ilości 80 tys. litrów malinowego moszczu pasteryzowanego. Odbiorcami tego produktu są m. in. Szwajcaria, Anglia i NRF. Równocześnie „Las” zapewnia, iż duża ilość moszczu zostanie skierowana na rynek krajowy. Przedsiębiorstwo ukończyło także przygotowania do wysyłki suszu czarnej jagody dla USA, a w trakcie przygotowania jest dostawa 100 ton owoców dzikiej róży dla Szwecji. Po wysyłce owoców leśnych krótki głębszy oddech... i przedsiębiorstwo „Las” przystąpi do eksportu dziczyzny, jako że sezon odstrzału dzikich kaczek, saren i jeleni już się rozpoczął. (m)

Handlowe nowinki

Wczoraj uległy obniżce ceny na następujące warzywa: kalafiora z 4 zł na 3,60 zł oraz 3,30 na 3 zł za sztukę, kapusta biała z 1,50 na 1,40 za 1 kg, marchew z 2,40 na 2,20 zł za 1 kg, pomidory krajowe z 7 zł na 6 zł za 1 kg. Przedsiębiorstwo Warzywa-Owoce otrzymało dzisiaj nową partię kawonów w ilości 11 ton; w sprzedaży znajdują się już sliwki węgierskie w cenie 6 zł za 1 kg.

W Powszechnym Domu Towarowym w dwóch salach na II piętrze „królować” będą niepodzielnie buty damskie, męskie i dziecięce. W przyszłym tygodniu - jako pierwsze w ramach tej organizacji - uruchomione będzie nowe stoisko z obuwem

Z kroniki MO

I znowu Komenda Wojewódzka MO informuje o pięciu wypadkach drogowych, zaistniałych na terenie woj. krakowskiego. M.in. na ulicach Jaworzna wywrócił się motocyklista Jan Zuna, decydując wraz z jadącym na tylnym siedelku Janem Bednarowiczem ciężkich obrażeń. Inny motocyklista Józef Kostecki oraz jadąca z nim Irena Smaga ulegli wypadkowi w trakcie wymijania autobusu w miejscowości Zabrzyszcz (pow. Nowy Sącz).

Sąd Powiatowy dla m. Krakowa skazał na 5 miesięcy aresztu 33-letniego Jerzego Palka, zamieszkałego przy ul. Odrowąża 58. Będąc w stanie nietrzeźwym, Palkę pobił przy al. Słowackiej go przechodnia. Również ten sam Sąd za pobicie pracownika MPK skazał na miesiąc aresztu 24-letniego Jerzego Drużyńskiego, zamieszkałego przy ul. Spokojnej 36.

Teresa Ciepla wyrównuje rekord Polski w biegu na 100 m - 11,6 sek.

Wczoraj w godzinach popołudniowych nastąpiło uroczyste otwarcie XXXVII mistrzostw Polski w lekkiej atletyce. Po krótkich przemówieniach prezesa PZLA - mgr Czesława Forsyia i prezesa KOZLA - Stefana Żołędzia, rekordzista świata w trójskoku - Józef Schmidt w asyście naszych czołowych lekkoatletek Marii Bibrowej i Jarosławy Biedowej wciąga na maszt flagę mistrzostw.

Plonem pierwszego dnia zawodów jest kilka wartościowych rezultatów, z których na czoło wybija się wynik Teresy Cieplej w biegu na 100 m - 11,6 sek. Rezultatem tym Ciepla wyrównała jako czwarta w historii naszego sprintu rekord Polski należący do St. Welasiewiczówny. O krok od rekordu Polski była Kazimiera Rykowska (Legia Warszawa) w rzucie dyskiem. Wygrała ona tę konkurencję bardzo dobrym rezultatem 53,31 m a więc zaledwie o 34 cm gorzej od należącego do niej rekordu krajowego.

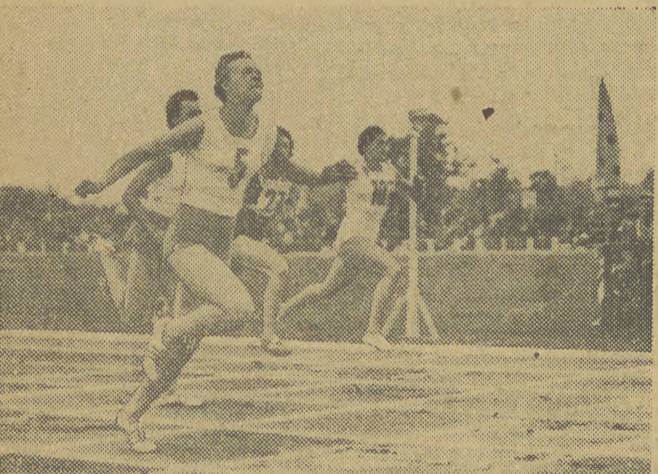
Z konkurencji męskich najbardziej atrakcyjny przebieg miał bieg na 100 m. W biegu tym, jak było do przewidzenia, tytuł mistrzowski zdobył Marian Foik. Klasa jaką reprezentuje „biała błyskawica” jest nieosiągalna dla pozostałych polskich specjalistów tej konkurencji. Czas Foika 10,4 sek. jak na nie najlepszą bieżnię należy uznać za bardzo dobry.

W rzucie oszczepem nie oglądaliśmy zbyt dalekich rzutów, ale zawodnicy rozegrali konkurencję na trawiastym rozbiegu. Swego rodzaju sensacją było niezakwalifikowanie się do finałowej „szóstki” rewelacji tegorocznego sezonu - Machowiny (Zawisza Bydgoszcz), który rezultatem 69,21 m uplasował się na 7. pozycji. Tytuł mistrzowski zdobył po raz trzynasty w swej karierze sportowej - Janusz Sidło (Sparta Warszawa), mając najlepszy rezultat - 78,16 m. Drugi w klasyfikacji Nikiciuk miał wynik słabszy o blisko 1,5 m.

W skoku w dal mężczyzn zwycięstwo odniósł nasz najlepszy trójskoczek - Józef Schmidt rezultatem 7,46 m. Wyrzucił on 18 cm i Tarnawskiego (Zawisza Byd-)

Ostatnie metry „setki” kobiet - prowadzi niezagrażona Ciepla, wyrównując na tym dystansie rekord Polski rezultatem 11,6 sek.

Fot. W. Książek



Red. A. Ślusarczyk donosi z Sopotu

Porażka Rosewalla z Gimeno sensacją występu tenisistów »Cyrku Kramera«

W drugim dniu pobytu tenisistów „Cyrku Kramera” w Sopocie rozegrano dalsze dwie gry pojedyncze oraz spotkanie w grze podwójnej. Mecz między Segurą (Ekwador) i Mc Kay'em (USA) zakończył się zwycięstwem Segury 7:5, 3:6, 6:3. Dopiero w tym spotkaniu Segura błysnął w pełni swym talentem.

Ten mały zawodnik o ciemnobrązowej skórze i palakowatych nogach, zademonstrował tenisa w doskonałym wydaniu. Charakterystyczna jest jego gra oburącz, tzn. przy uderzeniu piłki dość często trzyma ręką oboma rękami. Po krótkim poruszeniu się koryszącym krokiem z mafią wprost z ręcznością. Tym niemierniejsze jest bardzo szybki, doskonale się ustawia i uderza piłkę wczesnym tzn. zaraz po jej odbiciu się od kortu. W dużej mierze wpływa to na przyspieszenie gry. Jeśli do tego dodamy, że ten najstarszy zawodnik w „Cyrku Kramera” jest doskonałym „psychologiem” a zarazem najlepszym taktikiem, to jego zwycięstwo nad młodym, wysokim i dobrze zbudowanym Amerykaninem Mc Kay'em było całkowicie przesądzone.

Największą sensacją drugiego dnia występu „kramerowców” by-

ła porażka Australijczyka Rosewalla z Hiszpanem - Gimeno 6:4, 4:0, 3:6. Walka miała niezwykle emocjonujący przebieg i w jej efekcie młody Hiszpan stał się autorem dużej niespodzianki. Gimeno zagrał w tym meczu niemal bezbłędnie, posługując się swym mocnym serwisem i ostrymi „drajwami” z forhandu. Stanowił on o wiele trudniejszego przeciwnika dla Rosewalla niż Mc Kay w pierwszym dniu turnieju. Po przegraniu pierwszego seta, wygrał po ambitnej grze dwa następne, zapewniając sobie zwycięstwo. Rosewall w tym meczu był chyba trochę niedysponowany. Wprawdzie grał bardzo ładnie i wychodził zwycięsko z opisji nawet w najtrudniejszych momentach, lecz innym razem psuł znow latwie na ogół piłki.

W grze podwójnej para Segura, Mc Kay wygrała z parą Rosewall, Hallett 6:3, 6:4

W konkurencji chodu na 20 km triumfował zawodnik gdańskiej Lechii - Szyszka uzyskując nad następnym w klasyfikacji Ornochem z gdyńskiej Floty aż 5 min. przewagi.

Pchnięcie kulą to popis Alfreda Sosznowskiego, który jako jedyny z całej stawki miotaczy przekroczył 18 m. Kwiatkowski, który zajął drugie miejsce miał rezultat gorszy o blisko 1,5 m, a trzeci w klasyfikacji - Komar o blisko 2 m.

W pięcioboju kobiet po trzech konkurencjach prowadzi Maria Bibrowa 2514 pkt.

Uczestnicy biegu na 10 km kończyli swą konkurencję już, w za-

padającym zmroku. Na starcie stanęło tylko 5 biegaczy, z których najlepszy okazał się krakowianin Ozóg, uzyskując czas 30.51,6 min. (LANG.)

A oto zwycięzcy wczorajszych konkurencji:

- kobiety - 100 m Ciepla (Zawisza) 11,6 sek.
- 400 m Łukaszczyk (Zawisza) 57,5 sek.
- dysk Rykowska (Legia) 53,31 m
- wzwyż Bieda (AZS Kraków) 164 cm;
- mężczyźni - 100 m Foik (Legia) 10,4 sek.
- 400 m Kowalski (Zawisza) 47,5 sek.
- 1500 m Orywał (Warta) 3.53,0 min.
- 10.000 m Ozóg (Wawel) 30.51,6 min.
- 400 m ppi Kumiszcz (Zawisza) 53,2 sek.
- w dal Schmidt (Górnik Zabrze) 7,46 m
- oszczep Sidło (Sparta Warszawa) 78,16 m
- kula Sosznowski (Górnik Zabrze) 18,36 m
- chód 20 km Szyszka (Lechia) 1:40.55,2 godz.

Pod nieobecność kontuzjowanego Krzyszkowiaka rozpadła się koncepcja rozegrania biegu na 5000 m na dobry wynik. W tej sytuacji krakowscy entuzjaści lekkiej atletyki liczyli, że emocji dostarczy im bieg czwartkowy na 1500 m, w którym mieli startować wszyscy najlepsi. Niestety, podczas konkurencji tej rozgrywanej w 3 seriach zabrakło na starcie aktualnie najlepszego średniostanowca w Europie - Barana.

W tej sytuacji bieg główny na 1500 m srucił na atrakcyjności. Tym bardziej, że faworyci nie forsowali się ostrym tempem i czekali na końcową rozgrywkę. Najgorzej wyszedł na tym Zimny, który przeliczył się z siłami i na ostatnich 100 m nie był w stanie odeprzeć decydującego ataku Orywała z Warty. Poznaniak jako najszybszy z całego towarzyszya - przerwał pierwszy taśmę i zdobył tytuł mistrza Polski, ale... we wręcz kompromitującym (jak na rangę zawodów) czasie - 3.53,0 przed Zimnym (Lechia Gdańsk) 3.53,3, Kowalczykiem (AZS Poznań) - 3.54,3.

Pod starcie nikt ze stawki 9 zawodników nie wtapiał się objąć prowadzenia. Pierwsze 600 m zwarta grupa zawodników przebiegła w czasie 1.32,0. Wówczas, przez moment przyspieszenie nadął Jochman wychodząc na prowadzenie, ale i tak na 800 m stopery wskazywały 2.03 i zachodziła obawa, że zawodnicy przebiegną dystans w prawie 4 min.

Wreszcie decyduje się na wzmocnienie tempa Zimny i prowadzi stawkę przed Kowalczykiem, Orywałem, Kiczyllo i Jochmanem. O lepszym wyniku nie ma już jednak mowy, a tymczasem po dzwonku zwiastującym ostatnie okrążenie przesuwać się do przodu

o jedną pozycję Orywał i do końca przedostatniej prostej biegnie, jak cień za Zimnym. Przy „wejściu” na wiraż zawodnicy ci zrównują się i przez 150 m toczy się zacięty i emocjonujący pojedynek z którego na ostatnich metrach wychodzi zwycięsko Orywał, zawodnik specjalizujący się przecież na średnich dystansach a więc dysponujący większą szybkością. (F)

Zwycięstwo Orywała na 1500 m

Pod nieobecność kontuzjowanego Krzyszkowiaka rozpadła się koncepcja rozegrania biegu na 5000 m na dobry wynik. W tej sytuacji krakowscy entuzjaści lekkiej atletyki liczyli, że emocji dostarczy im bieg czwartkowy na 1500 m, w którym mieli startować wszyscy najlepsi. Niestety, podczas konkurencji tej rozgrywanej w 3 seriach zabrakło na starcie aktualnie najlepszego średniostanowca w Europie - Barana.

W tej sytuacji bieg główny na 1500 m srucił na atrakcyjności. Tym bardziej, że faworyci nie forsowali się ostrym tempem i czekali na końcową rozgrywkę. Najgorzej wyszedł na tym Zimny, który przeliczył się z siłami i na ostatnich 100 m nie był w stanie odeprzeć decydującego ataku Orywała z Warty. Poznaniak jako najszybszy z całego towarzyszya - przerwał pierwszy taśmę i zdobył tytuł mistrza Polski, ale... we wręcz kompromitującym (jak na rangę zawodów) czasie - 3.53,0 przed Zimnym (Lechia Gdańsk) 3.53,3, Kowalczykiem (AZS Poznań) - 3.54,3.

Pod starcie nikt ze stawki 9 zawodników nie wtapiał się objąć prowadzenia. Pierwsze 600 m zwarta grupa zawodników przebiegła w czasie 1.32,0. Wówczas, przez moment przyspieszenie nadął Jochman wychodząc na prowadzenie, ale i tak na 800 m stopery wskazywały 2.03 i zachodziła obawa, że zawodnicy przebiegną dystans w prawie 4 min.

Wreszcie decyduje się na wzmocnienie tempa Zimny i prowadzi stawkę przed Kowalczykiem, Orywałem, Kiczyllo i Jochmanem. O lepszym wyniku nie ma już jednak mowy, a tymczasem po dzwonku zwiastującym ostatnie okrążenie przesuwać się do przodu

o jedną pozycję Orywał i do końca przedostatniej prostej biegnie, jak cień za Zimnym. Przy „wejściu” na wiraż zawodnicy ci zrównują się i przez 150 m toczy się zacięty i emocjonujący pojedynek z którego na ostatnich metrach wychodzi zwycięsko Orywał, zawodnik specjalizujący się przecież na średnich dystansach a więc dysponujący większą szybkością. (F)

Właśnie w sobotę czeka Cracovię trudny i kto wie czy nie decydujący mecz w tegorocznych rozgrywkach ekstraklasy. Tymczasem i Cracovia winna dolożyć wszelkich starań, aby powiększyć wreszcie swój dorobek punktowy, aby nie pozwolić Stali na „ucieczkę” w górę tabeli.

CHYBA BEZ STRONIAZA
Niestety, entuzjaści talentu Stroniarza nie będą mieli możliwości oglądać go w sobotę w akcji. Wprawdzie lekarze czynią wszystko, aby przyspieszyć kurację piłką, niemniej sam Stroniarz w rozmowie z nami powiedział, że nie czuje się jeszcze najlepiej i pokazywał palec z obrzękiem i sztywny.

Prawdopodobnie Cracovia nie poczyni więc większych zmian w zespole, mimo że do gry atakuje jeśli chodzi o skuteczność strzelecką zawodników mamy przecież wszyscy poważne zastrzeżenia. Jedyne na stoperze wystąpi Konopelski, który zastąpi kontuzjowanego w Zabrzu Rewilaka.

Nasza drużyna musi ten mecz wygrać - twierdzą zagorzali sympatycy Cracovii obserwujący „etawo” treningi pupilów. Już my się o to postaramy, aby mieli doping jakiego dawno nie słyszano w Krakowie. Oczywiście, doping sportowy - dodają. Nasze „trybuny” gnają od oklasków, gdy chłopcy grają „Jak ta lala”, tym razem grzmieć będą w celu zmobilizowania ich do dobrej gry.

Chcemy wierzyć! Zobaczymy jakie pokrycie mają te obłędnie kibiców. Sportowy doping jest bowiem nadal „piętą Achilleusza” krakowskich sympatyków piłkarstwa, tak jak i skuteczność gry naszych zespołów ligowych.

NIELATWE ZADANIE
Nielatwe zadanie czeka piłkarzy Wisły, którzy grają w Łodzi. Od ich postawy i lokaty w tabeli uzależnione jest bowiem towarzysze z USA. Niedawno otrzymaliśmy wiadomość, że wiściacy faktycznie otrzymali już warunkowe zezwolenie na tę „wycieczkę”. Mecz z ŁKS toczy się więc będzie o dużą stawkę, z jednej strony o atrakcyjny wyjazd a z drugiej o utrzymanie się w ekstraklasie.



Zwycięzca w skoku w dal - Józef Schmidt. Fot. W. Książek

Znowu bokser aresztowany

Po Marianie Kasprzyku, do aresztu zawędrował inny pięściarz Śląska - aktualny wicemistrz seniorów w wadze półciężkiej - Zygfryd Krawczyk z III-ligowego Górnika Zagórze. Jak informuje Prokuratura Powiatowa w Będzinie - Krawczyk usiłował w stanie nietrzeźwym dokonać gwałtu na młodej dziewczynie. Na polecenie prokuratury, Krawczyk został zatrzymany w areszcie.

Wstępne refleksje...

XXXVII mistrzostwa Polski w lekkiej atletyce mają już pierwszych zwycięzców. Przy dźwiękach hejnału mistrzostw na najwyższym podium stały nowo kreowane mistrzyni i mistrzowie. Oklaski krakowskich miłośników „królowej sportu” towarzyszyły ceremonii dekoracji złotymi, srebrnymi i brązowymi medalami. Bieżnia, rzutnie i skocznie stadionu Hutnika z Nowej Huty zdawały swój pierwszy egzamin. Niedzienna pleneria towarzyszyła tym wydarzeniom sportowym.

Największe wrażenie podczas pierwszego dnia mistrzostw zrobił na widowni najszybszy człowiek w Europie - Marian Foik. Trzy razy premierował on wczoraj dystans 100 m i za każdym razem imponował niesnagannym stylem i dynamiką oraz... słabym startem. Przed południem w eliminacjach osiągnął czas 10,7 sek., a po południu w półfinale 10,4 sek. i w finale jeszcze raz 10,4. Oczywiście, w finale Foik biegł najszybciej i gdyby nie fałszywy start, to mistrzostwo Polski zdobyłby wynikiem przynajmniej 10,3.

Po starcie biegu finałowego Foik znajdował się na ostatnim miejscu. Metr po metrze odrabiał jednak straty do rywali, lecz dopiero po 50 m zrównał się z prowadzącym Zielińskim. Końcówka p. Mariana była wręcz porwijająca i na mecie miał on przewagę nad doskonale dysponowanym Zielińskim o: 1,5 m. Bravo Foik!

Ten bieg Kraków długo będzie pamiętał, tym bardziej, że gdyby wziąć jeszcze „poprawkę” z uwagi na nową i na pewno nie najlepszą bieżnię, to kto wie czy forma nie przystępowała zwycięzcy do wyrównania własnego rekordu Polski, który wynosi 10,3 sek.

Emocjonujący przebieg miała również rywalizacja sprinterek i co najważniejsze zakończyła się przyjemnym akordem. Mistrzynią w biegu na 100 m została Teresa Ciepla w czasie 11,6 sek. Wynik ten jest równy rekordowi Polski i sądząc po formie tej zawodniczki bliski jest dzień wymazania dotychczasowego rekordu. Wczoraj wystarczyło bowiem, aby Ciepla miała mocniejszą konkurencję i nieco twardszą bieżnię.

Nowohucka bieżnia chyba zbyt pochopnie określono jako tor nie nadający się do rozgrywania poważnych zawodów. Wczoraj rano sympatycy dziennikarzy stołeczni wyrażali bowiem opinię, że słusznie byłoby przeniesienie mistrzostwa na stadion Cracovii. Po południu miny im się jednak rozjaśniły, chociaż próbowali bronić swej tezy, twierdząc żartobliwie, że 10,4 Foika, 11,6 Cieplej czy 47,5 Kowalskiego - to rezultaty... pomysłowych sędziów.

Ale żarty na bo! Właśnie po rezultatach w biegach sprinterskich, bieg na 400 m upewnił nas w przekonaniu, że bieżnia Hutnika ma wszystkie zadatki, aby w niedługim czasie zaliczać się do najlepszych w kraju.

Jeśli jednak bieżnia zdała w pierwszym dniu egzamin na „czwórka”, to nie można, niestety, tego samego powiedzieć o rozbiegach od skoków i rzutu oszczepem. Znajdujący się w rozbiegowej formie J. Schmidt wygrał wprawdzie skok w dal wynikiem 7,46 m, ale sam wynik niewiele tu mówi. Warto natomiast zwrócić uwagę, że właśnie syplki rozbieg, był m. in. przyczyną, iż Schmidt - zawodnik imponujący precyzją podczas rozbiegu miał w finale tylko 2 skoki udane, pierwszy 7,14 m, drugi 7,96 m, natomiast trzeci, czwarty i piąty nieudane (odbijał się przed deską) a z ostatniego - zrzędywał. Także wicemistrz Polski - Kropidłowski miał tylko 3 skoki udane.

Wręcz tragiczny! - tak określił natomiast trener mgr Szelest rozbieg dla oszczepników. Na szczęście po niefortunnym eliminacjach zdecydowano się przeprowadzić finały oszczepu na rozbiegu trawiastym i wyniki były wówczas o wiele lepsze.

Ale dość tych refleksji. Zobaczymy co nam przyniosą następne dni mistrzostw.

J. FRANDOFERT

Mecz ze Stalą Mielec arcyważny dla Cracovii

Emocje lekkoatletyczne na stadionie Hutnika w Nowej Hucie ani na jotę nie osłabiły zainteresowań piłkarstwem w podwawelskim grodzie. Piłka nożna jest przecież u nas sportem nr 1, a tym bardziej, kiedy czeka nas jeden z najważniejszych pojedynków biało-czerwonych w tegorocznych rozgrywkach i kiedy wiściacy mają wielką szansę na utrzymanie się w czołówce tabeli.

Właśnie w sobotę czeka Cracovię trudny i kto wie czy nie decydujący mecz w tegorocznych rozgrywkach ekstraklasy. Tymczasem i Cracovia winna dolożyć wszelkich starań, aby powiększyć wreszcie swój dorobek punktowy, aby nie pozwolić Stali na „ucieczkę” w górę tabeli.

CHYBA BEZ STRONIAZA
Niestety, entuzjaści talentu Stroniarza nie będą mieli możliwości oglądać go w sobotę w akcji. Wprawdzie lekarze czynią wszystko, aby przyspieszyć kurację piłką, niemniej sam Stroniarz w rozmowie z nami powiedział, że nie czuje się jeszcze najlepiej i pokazywał palec z obrzękiem i sztywny.

Prawdopodobnie Cracovia nie poczyni więc większych zmian w zespole, mimo że do gry atakuje jeśli chodzi o skuteczność strzelecką zawodników mamy przecież wszyscy poważne zastrzeżenia. Jedyne na stoperze wystąpi Konopelski, który zastąpi kontuzjowanego w Zabrzu Rewilaka.

Nasza drużyna musi ten mecz wygrać - twierdzą zagorzali sympatycy Cracovii obserwujący „etawo” treningi pupilów. Już my się o to postaramy, aby mieli doping jakiego dawno nie słyszano w Krakowie. Oczywiście, doping sportowy - dodają. Nasze „trybuny” gnają od oklasków, gdy chłopcy grają „Jak ta lala”, tym razem grzmieć będą w celu zmobilizowania ich do dobrej gry.

Chcemy wierzyć! Zobaczymy jakie pokrycie mają te obłędnie kibiców. Sportowy doping jest bowiem nadal „piętą Achilleusza” krakowskich sympatyków piłkarstwa, tak jak i skuteczność gry naszych zespołów ligowych.

Nielatwe zadanie czeka piłkarzy Wisły, którzy grają w Łodzi. Od ich postawy i lokaty w tabeli uzależnione jest bowiem towarzysze z USA. Niedawno otrzymaliśmy wiadomość, że wiściacy faktycznie otrzymali już warunkowe zezwolenie na tę „wycieczkę”. Mecz z ŁKS toczy się więc będzie o dużą stawkę, z jednej strony o atrakcyjny wyjazd a z drugiej o utrzymanie się w ekstraklasie.

Chcemy wierzyć! Zobaczymy jakie pokrycie mają te obłędnie kibiców. Sportowy doping jest bowiem nadal „piętą Achilleusza” krakowskich sympatyków piłkarstwa, tak jak i skuteczność gry naszych zespołów ligowych.

Nielatwe zadanie czeka piłkarzy Wisły, którzy grają w Łodzi. Od ich postawy i lokaty w tabeli uzależnione jest bowiem towarzysze z USA. Niedawno otrzymaliśmy wiadomość, że wiściacy faktycznie otrzymali już warunkowe zezwolenie na tę „wycieczkę”. Mecz z ŁKS toczy się więc będzie o dużą stawkę, z jednej strony o atrakcyjny wyjazd a z drugiej o utrzymanie się w ekstraklasie.

Podpatrzone - podstuchane

Kiedy organizatorzy mistrzostw znaleźli się w kłopotcie z powodu braku fotokomórki, wpadli na pomysł zaproszenia na „drabinkę sędziowską” fotoreportera „Tempa” - R. Kowalskiego, który robi zdjęcia zawodniczek i zawodników na mecie. Gdy zajdzie potrzeba wywala się film i ustali kolejność na mecie. Technika jak na drugą połowę XX wieku iście nowoczesna.

Wczoraj byliśmy świadkami niecodziennego falstartu w chodzie na 20 km. - Po co się oni tak spieszą? - pytali ci, którzy znaleźli się w okolicy zamkniętej jeszcze bramy wyjściowej. Właśnie dzięki temu falstartowi popularny „dziadzio” (dozorca obiektu) zdobył na czas otworzyć bramę i zawodnicy mogli bez przeszkód wyjść na długą trasę i kontynuować konkurencję.